GRATIS

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 14 MARCA 1950 ROKU Nr 73 (1354)

Ludzie radzieccy SWOJEJ OJCZYŹNIE

Setki tysięcy stachanowców wykonało Plan 5-letni przed terminem i z nadwyżką na cześć wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. — W dniu 12 marca napłynęły do Moskwy ze wszystkich republik radzieckich meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych powojennej 5-latki Stalinowskiej przez załogi robotnicze i zakłady przemysłowe.

W stolicy Kazachskiej SRR — Ałma-Acie ponad 4.000 stachanowców uczciło dzień wyborów wykonaniem swych indywidualnych planów 5-letnich. **Ogółem w republice ponad 20.000 stachanowców uczciło dzień wyborów wykonaniem z nadwyżką planów 5-letnich. Załoga Zakładów Budowy Maszyn im. Kujbyszewa w Buzułuku wykonała plan 5-letni pod względem zakresu produkcji. O przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego meldują również robotnicy Tbilisi, robotnicy zakładów budowy motorów „Volta" w Estońskiej SRR, górnicy kopalni w Karagandyjskim Zagłębiu Węglowym, załogi zakładów budowy maszyn drogowych w Briańsku, Szczerbakowie i inne.**

* * *

MOSKWA (PAP) — Dzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR przejdzie do historii Związku Radzieckiego, jako wspaniała manifestacja jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, jako imponujące świadectwo zwartości mas pracujących ZSRR wokół Partii Bolszewickiej i Wielkiego Wodza mas pracujących — Józefa Stalina — stwierdza w artykule wstępnym dziennik „Prawda", pisząc o przebiegu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Jak wynika z komunikatów napływających ze wszystkich szesnastu republik związkowych już około godziny 12 dnia 12 marca prawie wszyscy wyborcy złożyli swe głosy. W ciągu pozostałych godzin głosowali przeważnie ci, którzy w godzinach rannych byli zajęci pracą.

W Leningradzie do godz. 15 oddali swe głosy wszyscy wyborcy. Najwcześniej, bo przed godz. 12 zakończono głosowanie w dzielnicy wyborczej Nr 77, której lokal mieścił się na pokładzie legendarnego krążownika „Aurora", stojącego jako wieczny pomnik rewolucji u granitowych nadbrzeży Newy.

W stolicy Ukrainy — Kijowie do godz. 10 rano głosowało już 92 proc. wyborców. W Mińsku głosowanie zakończono o godz. 14.

W Taszkiencie do godz. 10 wg czasu miejscowego głosowało dwie trzecie ogółu wyborców, a do godz. 14 ponad 90 proc. wyborców. Imponujący przebieg miało głosowanie w Baku—stolicy Republiki Azerbejdżańskiej, gdzie **frekwencja wyborców do godz. 10 wynosiła 99,8 proc.**

Masowym udziałem w głosowaniu zadokumentowali swoje poczucie obywatelskie wyborcy młodych republik radzieckich — Litwy, Łotwy i Estonii.

Głosowanie odbyło się na terenie całego ZSRR w atmosferze radości i entuzjazmu. Wyborcy przychodzili do urn z całymi rodzinami, obejmującymi częstokroć przedstawicieli trzech pokoleń. Dziadkowie głosowali równocześnie z osiemnastoletnimi wnukami. W ośrodkach przemysłowych robotnicy przychodzili do urn wyborczych całymi brygadami, meldując jednocześnie o swych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych we współzawodnictwie podjętym ku czci wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Jak jedna zgodna rodzina szli do urn wyborczych radzieccy robotnicy, kołchoźnicy, inteligenci pracujący, żołnierze i oficerowie Armii Radzieckiej, ludzie wszystkich narodowości.

W stolicy Kazachskiej SRR Ałma-Acie w jednym z lokali wyborczych Nr **33 głosowali przedstawiciele 19 narodowości, m. in. Kazachowie, Rosjanie, Ukraińcy, Tatarzy, Białorusini, Ujgurzy, Uzbecy i inni.**

Prawdziwie triumfalny przebieg posiadał akt głosowania w stalinowskim okręgu wyborczym Moskwy, z którego kandydował do Rady Najwyższej ZSRR — Józef Stalin. W stalinowskim okręgu wyborczym głosowanie zakończono przed godz. 12 przy 100-procentowej frekwencji wyborców. Poza stałymi mieszkańcami tego okręgu głosowało tutaj przeszło 30 tysięcy wyborców z innych miast, przebywających służbowo względnie przejazdem w stolicy Związku Radzieckiego. Skorzystali oni wszyscy z przysługującego im zgodnie z radziecką ordynacją wyborczą prawa głosowania w miejscu tymczasowego pobytu, na podstawie specjalnych zaświadczeń wyborczych.

Młodzież podejmuje zobowiązania

z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Młodzież polska chcąc godnie uczcić Światowy Tydzień Młodzieży podejmuje dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Na walnym zebraniu w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Teletechnicznych w Warszawie ob. Wojciech Szuflet, 22-letni przodownik pracy zadeklarował: „Podjąłem już zobowiązanie długofalowe w odpowiedzi na apel rzucony przez Wiktora Markiewkę, ale pragnę również godnie uczcić Światowy Tydzień Młodzieży. Wobec tego podejmuję się podnieść wydajność mojej pracy w Tygodniu do 170 proc. normy."

Inicjatywę tę podtrzymał ob. Panichtera, zobowiązując się wykonać w Tygodniu codziennie 210 procent normy.

* * *

Ponad tysiąc uczniów i uczennic państwowych szkół budownictwa w Bytomiu zobowiązało się w Światowym Tygodniu Młodzieży pomóc przy pracach budowlanych, dając 5 tys. godzin pracy, a w okresie ferii wielkanocnych przepracować 50 tys. godzin pracy.

Majstrowie tkaccy

odpowiadają na apel tow. Markiewki

W dniu 10 marca br. w świetlicy wzorcowej Tkalni 3 przy ul. Milionowej Nr 25-27, odbyło się zebranie całej załogi Tkalni, poświęcone sprawie długofalowego współzawodnictwa pracy. Majstrowie tkalni podjęli zobowiązania produkcyjne aż do końca bieżącego roku.

Ob. Jędryk, majster tkacki, w imieniu swej załogi zobowiązał się podnieść ilość do 104 proc. a jakość z 46 do 61 proc.

Majster tkacki ob. Graczyk w imieniu załogi zobowiązał się podnieść produkcję do 102 proc. — jakość z 46 do 61 proc.

Majster ob. Zdziobło zobowiązał się wykonać wraz z załogą plan ilościowy w 111 proc. oraz podnieść jakość z 61 do 64 proc. Majster tow. Łągwa wraz ze swym zespołem — podnieść ilość do 108 proc. — natomiast jakość z 64 do 66 proc. Majster ob. Duszyński — podnieść ilość do 105 proc. — jakość z 54 proc. do 61 proc. Majster tow. Urbaniak — podnieść ilość do 110 proc. — jakość z 64.8 proc. do 67 proc. Majster ob. Orzechowski — podnieść ilość do 118 proc. — jakość z 62 proc. do 67 proc.

Majster oddziału przygotowawczego, ob. Apolonia Jarnecka, obowiązała sie wraz z całą załogą oddziału przygotowawczego podnieść wykonanie bazy akordowej z 109 proc. do 120 proc.

Ob. Wanda Binkowska, zgłaszająca się do indywidualnego współzawodnictwa pracy długofalowego, oświadczyła:

„Zgłosiłam udział swój w długofalowym współzawodnictwie pracy w odpowiedzi na apel tow. Markiewki, zobowiązując się podnieść jakość produkowanych tkanin o 4 proc., świadoma tego, iż zobowiązania moje obok innych przyczynią się do przedterminowego wykonania planów gospodarczych."

L. Ignaczak
PZPJG — Łódź-Południe

Jedenaście miliardów złotych na remonty mieszkań

dla ludzi pracy - w większych miastach polskich

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie wniosków i opinii terenowych Rad Narodowych lokalne Komitety Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej **wytypowały do remontów kapitalnych w roku bież. około 600 tysięcy izb w domach zamieszkałych przez ludność pracującą.**

Jak poinformował przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej PAP dyrektor departamentu gospodarki mieszkaniowej Ministerstwa Administracji Publicznej tow. Stanisław Zakrzewski — **na akcje remontów kapitalnych w roku bież. preliminowano ze środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej łączną sumę 11 miliardów zł., co stanowi 196 proc. nakładów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w roku ubiegłym.**

W szeregu robotniczych ośrodków kraju jak np. w Łodzi, w Warszawie, w większych skupiskach robotniczych woj. śląskiego i woj. wrocławskiego roboty remontowe przewidziane w planie FGM na rok bieżący już rozpoczęto.

Wykorzystując doświadczenia akcji remontów kapitalnych w roku ub. **wprowadzono obecnie znaczne uproszczenia w zakresie zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw, prowadzących roboty remontowe, jak również wprowadzono ostrzejszą kontrolę ich wykonania przez czynnik społeczny. W tych ośrodkach kraju, gdzie zorganizowano już miejskie przedsiębiorstwa remontowo - budowlane zlecono im całkowicie sprawę gospodarki materiałami budowlanymi, przeznaczonymi na remonty kapitalne, jak również bezpośrednio kontrolę ich zużycia.**

W celu usprawnienia wykonawstwa robót zobowiązano firmy budowlane **do wykończenia wszystkich zewnętrznych, przewidzianych w planie na rok bieżący prac remontowych do dnia 1 października r. b.**

W związku ze znaczną swobodą pozostawioną w roku ubiegłym lokalnym komitetom FGM co do czasu wykonania planu prac remontowych, a to głównie w celu właściwego zużytkowania przyznanych dotacji, niezależnie od rozpoczętych już remontów przewidzianych w roku bież., **w szeregu ośrodków kraju wykańczane są obecnie remonty kapitalne z planu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej roku ub.**

Na dzień 1 stycznia br. z planu FGM na rok 1949 wyremontowano ogółem ok. 190 tys. izb, poważnie zaawansowano roboty w ok. 134 tys. izb mieszkalnych, wydając na ten cel 4.400 milionów zł.

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym **prac remontowych nie przerywano również w okresie zimy,** a całość planowanych robót w roku ub. na ogólną sumę 6.358 mil. zł. **ukończona będzie w ciągu 1 kwartału roku bież.**

Najwięcej prac remontowych z planu roku ub. wykonano w woj. śląskim, gdzie na dzień 1 stycznia rb. wykończono remonty 46 tys. izb, a w stadium zaawansowania robót znajdowało się 38 tys. izb oraz w woj. poznańskim, gdzie wykonano remont 22.600 izb oraz w trakcie remontu znajdowało się 21.700 izb.

W tych ośrodkach kraju, gdzie dobrze zorganizowano wykonawstwo robót i odpowiednio wykorzystano inicjatywę czynnika społecznego remonty kapitalne z planu FGM na rok 1949 ukończono z końcem grudnia roku ub., a nawet i wcześniej, jak np. w Gnieźnie (gdzie plan robót wykonano w 100 proc., jeszcze w październiku r. ub.), w Zgierzu, Grudziądzu, Sopocie, w Nowym Sączu oraz w powiatach, będących największymi skupiskami robotniczymi, takich jak pow. gliwicki i rybnicki.

W szeregu ośrodków przemysłowych kraju jak np. na Śląsku, w Częstochowie i w Radomiu, znaczny wkład do akcji remontów kapitalnych wniosły **załogi robotnicze fabryk i kopalni, które za pośrednictwem swoich rad zakładowych samorzutnie oddelegowywały do prac remontowych wykwalifikowanych majstrów - murarzy, cieśli, zdunów.**

Wykonujemy zobowiązania długofalowe

Pomyślne meldunki z PZPB Nr 7 i PZPB Nr 2

Przewijaczki **PZPB Nr. 7,** które zobowiązały się zmniejszyć odpadki o 15 procent, znacznie **przekroczyły swe zobowiązania.** A więc: tow. tow. **Anna Maniak i Zofia Biegańska** przekroczyły zobowiązanie, zmniejszenia odpadków o 15 procent, **Cecylia Świerczyńska i Kazimiera Lis** zobowiązały się zmniejszyć odsetek odpadków o 15 procent, a uzyskały w miesiącu 20 procent. **Janina Borówczyńska, Zofia Sucheicka** zobowiązały się zmniejszyć odpadki o 15 procent, a zmniejszyły o 22 proc. **Ewa Dworakowska i Romana Sicińska,** które się zobowiązały zmniejszyć odpadki o 15 procent, zmniejszyły je w lutym o 29 proc.

Prządki z PZPB Nr. 2, przekroczyły swe zobowiązania długofalowe, a mianowicie: **tow. Sygdziak** zobowiązała się wykonać 108 proc. normy, a wykonała w miesiącu lutym 118, a w miesiącu marcu 125,7 proc. **Tow. Adamusiak** przyrzekła 108 proc., a wykonała 124 proc. Tow. Pawlak zobowiązała się wykonać 107 proc. a wykonała 114,2. Tow. Szałańska zobowiązała się uzyskać 108,1 proc. a podniosła swą normę do 112,9 w lutym i 118,9 w marcu.

120 tysięcy kilometrów bez czyszczenia kotła

Długofalowe zobowiązania kolejarzy kutnowskich

Kutnowscy maszyniści: Mieczysław Maksimowicz, Bolesław Kajca, Jan Wachowiec, Stefan Pacałowski, Ignacy Darnowski, Stanisław Świętochowski oraz pomocnicy maszynistów: Adam Gurtowski, Henryk Żółtak, Mieczysław Skibiński, Józef Szatkowski, Feliks Suski i Tadeusz Płocharczyk idąc w ślady tow. Markiewki podjęli długofalowe zobowiązania.

Postanowili oni w oparciu o doświadczenia radzieckich drużyn parowozowych w ciągu 8 miesięcy przejechać po 120 tysięcy kilometrów bez mycia kotła, podnosząc przebieg parowozu na dobę do 510 kilometrów.

Faszystowscy zbrodniarze wojenni

pod opieką anglosaskich podżegaczy wojennych

BRUKSELA (PAP). — „La Derniere Heure" donosi, że szef faszystów rumuńskich — Horia Sima, który sprawował w Niemczech w ostatnich latach wojny rolę premiera rumuńskiego „rządu", pozostającego pod rozkazami Hitlera, **znajduje się na wolności w anglosaskiej strefie okupacyjnej Austrii.** Horia Sima udaje się często do Paryża, aby utrzymać osobisty kontakt z grupą swych zwolenników. Dziennik wyjaśnia, że rząd Bidault nie czyni Horia Simie żadnych trudności przy wjeździe do Francji.

„La Derniere Heure" donosi również, że prohitlerowski szef chorwackiej organizacji faszystowskiej „Ustaszi" i dyktator z łaski Hitlera „niezależnej" Chorwacji — **Ante Pawelic — przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych,** gdzie zajmuje się organizacją własnych „oddziałów wojskowych". Dziennik twierdzi, że **władze amerykańskie udzielają Pawelicowi pomocy i poparcia.**

Pod naciskiem faktów

Rząd brytyjski wycofał dyplomatów

uprawiających akcję szpiegowską na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Wydział Informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosił następujący komunikat:

„Jak wiadomo, rząd węgierski wystosował do rządu brytyjskiego notę, domagającą się odwołania przez rząd brytyjski tych dyplomatów, których zbrodniczy udział w działalności szpiegowskiej dowiedziony został w procesie Geigera i wspólników. Zarazem rząd węgierski zakomunikował rządowi brytyjskiemu, że w toku procesu Geigera i wspólników udowodniono, że „British Council", maskując się oficjalną działalnością kulturalną — w rzeczywistości **uprawiała akcję szpiegowską.**

W związku z powyższym rząd węgierski domagał się zaniechania działalności „British Council" na Węgrzech.

10 bm. poselstwo brytyjskie zakomunikowało rządowi węgierskiemu, że rząd brytyjski polecił zastępcy attache wojskowego — płk. Percy Ch. Capron oraz attache handlowemu — Edwardowi F. Southey — natychmiast powrócić do Londynu. Zarazem rząd brytyjski wydał zarządzenie dotyczące zaprzestania działalności „British Council" na Węgrzech.

„Caritas" rozbudowuje swe agendy

na terenie wszystkich diecezji w kraju

WARSZAWA (PAP) — Rozpoczynając z dniem 1 lutego br. swą pracę, centrala „Caritas" w Warszawie przystąpiła do organizacyjnego uporządkowania sieci własnych placówek terenowych.

Po przejęciu agend byłej krajowej centrali w Krakowie, uruchomiono ekspozyturę centrali w Gdyni oraz podjęto rozbudowę aparatu administracyjnego poszczególnych zarządów diecezjalnych, dla których jednocześnie ustalono prowizoryczne preliminarze.

Równolegle z pracami organizacyjnymi, „Caritas" prowadzi normalną działalność charytatywną, która obejmuje m. in. rozdawnictwo odzieży, żywności i udzielanie indywidualnych zapomóg oraz opiekę nad podległymi instytucjami. Specjalny okólnik centrali unormował przy tym zasadę komisyjnego rozdziału odzieży, żywności i niektórych leków przez zarządy diecezjalne. Natomiast cenniejsze leki — streptomycyna, PAS itd. — rozdawane są centralnie na podstawie orzeczeń specjalnie w tym celu powołanej komisji lekarskiej.

USA troszczą się o swe wierzytelności

NOWY JORK (PAP). — Kongres USA postanowił utworzyć w ramach departamentu stanu USA komisję z trzech osób, której zadaniem będzie ściąganie wierzytelności zagranicznych USA. 12 b. m. prezydent Truman zaaprobował uchwałę kongresu.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 14 marca br. o godz. 18, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja dla grupy samokształceniowej Dzielnicy Śródmieście-Lewa.

OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

Olbrzymi majątek kościelny

leżał pięć lat odłogiem

GDAŃSK. — We Fromborku, pow. braniewski — olbrzymi majątek kościelny, liczący około tysiąca hektarów ziemi — leżał dotychczas odłogiem. Władze kościelne nie zatroszczyły się by tak olbrzymi szmat dobrego gruntu zaorać i zasiać. Jedynie czternaście hektarów ziemi leżącej tuż obok plebanii — było uprawiane przez miejscowego proboszcza ks. Kościewskiego oraz dzierżawcę Michała Szafnera.

Obecnie majątek liczący tysiąc hektarów ziemi zostanie włączony do gospodarki ogólnonarodowej i przyniesie doskonałe plony — dla pożytku całego społeczeństwa.

KP Finlandii nawołuje do walki o pokój i jedność mas pracujących

HELSINKI (PAP). — Zebrała się tu II konferencja Rady Zarządu Komunistycznej Partii Finlandii.

Obrady zagaił przewodniczący Rady Zarządu **Parkkari.** Omawiając sytuację międzynarodową, przypomniał on, że Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych stwierdziło, iż **u podstaw polityki wszystkich tych Partii winna leżeć walka o pokój i o wzmocnienie jedności ruchu robotniczego.**

Odpowiednio do tej uchwały — oświadczył mówca — również nasza partia określiła swe zadania w walce o pokój i o jedność ruchu robotniczego. Partia nasza wykazała masom pracującym Finlandii, że **rząd Fagerholma prowadzi antydemokratyczną, reakcyjną politykę i naraża interesy naszego narodu na poważne niebezpieczeństwo, postępując wbrew układowi o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej ze Związkiem Radzieckim, co spowodowało już znaczne pogorszenie się stosunków radziecko-fińskich.**

Parkkari stwierdził, że rząd prawicy socjal-demokratycznej wszczął walkę przeciwko demokratycznym siłom narodu fińskiego. Tymczasem wyniki ostatnich wyborów do władz związków zawodowych, a także do kolegium elektorów prezydenta wykazały **wzrost wpływów partii komunistycznej oraz wzmocnienie jedności mas pracujących w walce przeciwko wrogom demokracji i pokoju.** Na zakończenie mówca stwierdził, że **Partia Komunistyczna Finlandii znacznie okrzepła organizacyjnie i ideologicznie. Wezwał on uczestników konferencji do omówienia aktualnych zadań partii pod znakiem krytyki i samokrytyki.**

Generalny sekretarz partii Pessi wygłosił następnie referat o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej.

Zdemaskowani szpiedzy

Friedl Fuernberg
Sekretarz Generalny KC Komunistycznej Partii Austrii

Rok 1949 wykazał niezbicie, że Tito i jego klika są od wielu lat zdrajcami, którzy wśliznęli się do kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii, by urzeczywistnić plany swych imperialistycznych mocodawców. Procesy Rajka, Kostowa i ich wspólników zadokumentowały wobec całego świata, że ludzie ci przez wiele lat działali jako szpiedzy wywiadów imperialistycznych. W roku 1949 titowska banda została całkowicie zdemaskowana nie tylko przez świadków, dokumenty i wspólników, lecz przede wszystkim przez swą własną politykę.

Nowy ambasador amerykański w Belgradzie Allen składa jedno oświadczenie po drugim, że faszysta Tito może polegać na pomocy Ameryki. Udaje on przy tym, że wierzy słowom Tito, jakoby obecna Jugosławia była rzekomo państwem komunistycznym. Imperializm amerykański potwierdza „komunistyczną" przynależność swego plugawego pachołka. Nie grzeszy to oryginalnością, gdyż i dotąd pierwszy lepszy szef policji w taki sam sposób charakteryzował swych szpiclów. Jak widać, nie można żądać większej inwencji od przedstawicieli tego zbrodniczego świata.

Tak więc imperialiści amerykańscy nazywają faszystowską klikę Tito — komunistami. Dzieje się tak dlatego, że komuniści na całym świecie oraz masy pracujące Jugosławii postawili pod pręgierz faszystowską bandę Tito — Rankowicza. Ale mimo, że imperialiści amerykańscy nazywają titowców komunistami, gotowi są dostarczyć im nie tylko dolarów i pożyczek, lecz i broni. I to demaskuje całą ich niezbyt wymyślną demagogię. Dawali przecież dolary i broń Czang Kai-szekowi, dlaczego więc nie mieliby ich dostarczać Tito? Wchodzą tu przecież w grę ci sami bankierzy i dostawcy broni, te same dolary, ta sama broń i ci sami klienci. Tito jest takim samym zdrajcą swej ojczyzny, jak i Czang Kai-szek. Nie ma żadnej różnicy w ich zasadach, w ich polityce, w ich krwawym terrorze. Jedyna różnica polega na tym, że faszysta chiński znajduje się już nie w Nankinie, lecz na Formozie (a i tam nie na długo), podczas gdy faszysta jugosłowiański przebywa na razie w Belgradzie.

Po wyzwoleniu Jugosławii przez Związek Radziecki, kiedy to narody Jugosławii dały zdecydowanie wyraz dążeniu do zaprowadzenia demokracji ludowej w swym kraju, anglo-amerykańskie partie w Austrii — „partia ludowa" i kierownictwo partii socjalistycznej — podjęły wściekłą kampanię przeciw sąsiadującej z nami Jugosławii. W ciągu ostatniego roku nastąpił pod tym względem zasadniczy przełom. Jest to zupełnie zrozumiałe. „Partia ludowa", prawicowi socjaliści i Tito związani są przecież tą samą nicią i postępują zgodnie z zasadą: przyjaciel mojego pana jest i moim przyjacielem. Oczywiście austriaccy prawicowi socjaliści i „partia ludowa" zmieniali swe stanowisko stopniowo, by nie zaskoczyć zbytnio swych zwolenników. Początkowo zaniechali oni wystąpień przeciwko reżimowi Tito w Jugosławii, następnie poczęli mówić o „sąsiadach", z którymi należy nawiązać przyjazne stosunki. Później zaś podjęli z nimi tajne rokowania pod kierunkiem Amerykanów, obecnie prasa obu tych partii amerykańskich wita okrzykami radości informacje o amerykańskich dostawach broni dla Jugosławii.

Co się zaś tyczy uczciwych robotników austriackich, zrozumieli oni, że przyjaźń ta nie jest przypadkowa i że przyjaciele ich wrogów są również ich wrogami. Widzą to oni zresztą w sposób zupełnie bezpośredni, albowiem agenci, których faszystowski reżim Tito wysyła do Austrii, są najzacieklejszymi wrogami komunizmu i cieszą się wszechstronnym poparciem reakcji austriackiej.

Bandyci titowscy korzystają z dwóch kanałów, aby prowadzić w Austrii swą brudną robotę i werbować agentów dla imperialistów amerykańskich. Pierwsza droga prowadzi przez tak zwane poselstwo jugosłowiańskie, które w istocie rzeczy jest zgrają notorycznych szpiegów. Poseł jugosłowiański w Austrii organizuje w Wiedniu „spotkania towarzyskie", „wieczory prywatne", by zbierać tam informacje i werbować agentów. Jego próby przemycania sfałszowanych materiałów do prasy i nasyłania swoich ludzi do Komunistycznej Partii Austrii poniosły jednak fiasko.

Druga droga prowadzi przez Karyntię. Na granicy kwitnie najściślejsza współpraca między agentami angielskimi a jugosłowiańską tajną służbą. Agenci angielscy posiadają zaświadczenia jugosłowiańskie i na odwrót. Bez przeszkód przekraczają oni granicę.

Titowscy bandyci starają się wykorzystać dla swych celów mniejszość słoweńską w Karyntii. Przy tej okazji zrzucili oni ostatecznie maskę, jednocząc się z jawnymi nacjonalistami z „partii ludowej", by wspólnie prowadzić walkę przeciw komunistom. Interesy narodowe Słoweńców Karyntii są im zupełnie obojętne. Titowcy wykonują tylko polecenia swych amerykańskich mocodawców, zmierzających do osłabienia ruchu komunistycznego. Osiągnęli oni jednak wręcz przeciwne rezultaty. Coraz więcej uczciwych Słoweńców odwraca się od nich ze wstrętem. Na granicy Karyntii można obserwować nie tylko codzienną współpracę między angielską tajną służbą, titowskimi agentami i austriacką reakcją, lecz także zobaczyć amerykańskie dostawy broni dla Jugosławii.

Bandyci titowscy ukrywają przed ludnością pogranicza fakt stosowania najbardziej okrutnych represji wobec prawdziwych komunistów jugosłowiańskich.

Zdemaskowanie jugosłowiańskich zdrajców i szpiegów było wielkim zwycięstwem międzynarodowej klasy robotniczej, ciężkim ciosem wymierzonym w obóz imperializmu. Oczywiście imperialiści nadal wkorzystują swych pachołków i starają się przy ich pomocy przeszkadzać rozwojowi ruchu robotniczego. W swej prasie i w radio rozpowszechniają wierutne kłamstwa o jakimś „titowskim ruchu". Ale im głośniej krzyczą, tym jaśniejszym się staje, że „ruch" ten jest niczym innym jak tylko siecią wywiadu amerykańskiego, składającą się z poszczególnych opryszków. Międzynarodowa klasa robotnicza i komuniści zrozumieli już, że ci agenci i szpiedzy mogą wyrządzić wielkie szkody. Udziesięciokrotnili oni swą czujność i demaskują zbrodniarzy jednego po drugim.

Rezolucje Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych okazały nieocenioną pomoc w zdemaskowaniu titowsko-faszystowskich szpiegów. Dlatego też rezolucje te tak bardzo rozwścieczyły naszych wrogów, którzy podjęli przeciwko nim zawziętą kampanię. Komuniści jednak nie dadzą zbić się z tropu. Wiedzą bowiem, że jeśli wróg wpada w wściekłość, oznacza to, że mamy po stokroć rację. Dlatego też komuniści, jak to podkreślały rezolucje ostatniej Narady Biura Informacyjnego, jeszcze bardziej wzmogą swą czujność, usprawnią i rozwiną pracę nad wychowaniem politycznym i szkoleniem w duchu marksizmu-leninizmu i rozbiją wrogów pokoju i socjalizmu, niezależnie od postaci i maski, pod jaką występują.

(„O trwały pokój,
o demokrację ludową!").

Kongres Obrońców Pokoju w Izraelu

TEL AVIV (PAP). — Do Tel Avivu **zwołany został pierwszy Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju w państwie Izrael z udziałem 700 delegatów.** Do prezydium Kongresu wybrano kierowników Izraelskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wielu posłów do zgromadzenia narodowego, działaczy politycznych i społecznych oraz przedstawicieli inteligencji.

Członek prezydium Komitetu Obrońców Pokoju, poseł Jaari, stwierdził, zagajając obrady, że **ruch w obronie pokoju w państwie Izrael opiera się na zasadach, opracowanych przez Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu. Mówca wzywał do popierania pokojowej polityki Związku Radzieckiego, stojącego na czele obozu walki o pokój.**

Poseł komunistyczny Tevfik Tubi stwierdził, że anglo - amerykańscy podżegacze wojenni starają się podporządkować kraje Bliskiego Wschodu, a w tej liczbie Izrael, swej agresywnej polityce. **Narody Izraela** — oświadczył mówca wśród burzliwych oklasków — **nie pozwolą na przekształcenie swego kraju w bazę wojenną imperialistów. Nie wyciągną one dłoni do podżegaczy wojennych, nie będą brały udziału w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i nie pozwolą na przyłączenie Izraela do agresywnych bloków.**

Działalność trustów chemicznych *zagraża sprawie pokoju*

Przemówienie Bolesława Geberta na konferencji Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego

BUDAPESZT (PAP) — Na otwarciu konferencji konstytucyjnej Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego, wygłosił przemówienie sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — **Bolesław Gebert.**

Mówca podkreślił niezwykle doniosłą rolę przemysłu chemicznego.

Przemysł chemiczny — stwierdził mówca — mógłby przyczynić się do poprawy stopy życiowej najszerszych mas na świecie. Jednakże w warunkach kapitalistycznych o produkcji przemysłu chemicznego decydują monopole. **Otóż działalność trustów chemicznych jest groźbą dla pokoju, jako ściśle związana z wojną. Trusty te, połączone między sobą w skali międzynarodowej, czerpią ogromne zyski z eksploatacji robotników i są znane z bezlitosnego wyzysku ludów kolonialnych.**

Bolesław Gebert omówił w szczególności działalność trzech najpotężniejszych trustów chemicznych świata kapitalistycznego, a mianowicie: „Dupont de Nemours" w Stanach Zjednoczonych, „IG Farbenindustrie" w Niemczech i „Unilever" w Anglii.

Koncern „IG Farbenindustrie", który już przed pierwszą wojną światową stanowił potęgę, rozrósł się następnie jeszcze bardziej i **pomógł Hitlerowi w dojściu do władzy.** Agenci handlowi IG Farben byli szpiegami w innych krajach na rzecz Niemiec hitlerowskich. **IG Farben ponosi odpowiedzialność za śmierć setek tysięcy ludzi.** Jednakże — podkreślił mówca — potworne zbrodnie IG Farben **uszły bezkarnie.** Ani jednego z rzeczywistych właścicieli czy dyrektorów IG Farben nie postawiono w stan oskarżenia, ponieważ znaleźli oni możnych protektorów w Ameryce.

Robotnicy w krajach kapitalistycznych i koloniach są uciskani i wyzyskiwani przez wszystkie trusty chemiczne, które żerują na zniszczeniu. Reprezentują one najciemniejsze siły i biorą wybitny udział w akcji podżegaczy wojennych.

Stosunkom tym mówca przeciwstawia nieustanną troskę o robotników przemysłu chemicznego ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Kończąc, Bolesław Gebert wyraził przekonanie, że konferencja ta wniesie swój wkład w dzieło umocnienia jedności mas pracujących na płaszczyźnie interesów ekonomicznych i socjalnych i w walce o pokój.

Potężne manifestacje w Ameryce Południowej

przeciw próbom rozszerzenia eksploatacji krajów półkolonialnych przez USA

WASZYNGTON (PAP). — Departament stanu ogłosił komunikat grupy dyplomatów amerykańskich, którzy w dniach 7—9 marca odbyli konferencję w Rio de Janeiro (Brazylia). Komunikat ten świadczy o tym, że na konferencji omawiano sprawę **wzmożenia eksploatacji półkolonialnych krajów Ameryki Południowej.**

Jak stwierdza komunikat, radca departamentu stanu Kennan poruszył kwestię związku pomiędzy problemem półkuli zachodniej, a ogólnoświatową polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Podkreślając widocznie znaczenie, jakie rząd USA przywiązuje do usiłowań prawicowego kierownictwa central związkowych AFL i CIO — w kierunku rozbicia i podminowania postępowego ruchu zawodowego w krajach Ameryki Łacińskiej, komunikat notuje „osiągnięcia" w tej dziedzinie. Dalej komunikat stwierdza, że na konferencji omówiono dokładnie zagadnienia ekonomiczne, w tej liczbie sprawę inwestycji kapitału amerykańskiego w Ameryce Południowej. Postanowiono, że w celu „maksymalnego rozwinięcia" gospodarki krajów południowo-amerykańskich konieczne jest rzekomo, by inwestycje ze strony miejscowych kapitalistów uzupełniano znacznymi inwestycjami kapitału USA.

* * *

Dnia 9 bm. przed gmachem brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Rio de Janeiro odbyła się **tłumna manifestacja na znak protestu przeciwko przybyciu do Brazylii radcy departamentu stanu USA Kennana w celu obserwowania konferencji amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych w krajach Ameryki Łacińskiej.**

Manifestanci protestowali przeciwko intrygom imperializmu amerykańskiego i przygotowaniom do nowej agresji. Wielu uczestników manifestacji aresztowano. Policja wszczęła ogólną nagonkę przeciwko postępowym elementom stolicy Brazylii.

Demonstracja protestacyjna odbyła się również w Sao Paulo. Kilkudziesięciu postępowych obywateli aresztowano, oskarżając ich o przygotowanie demonstracji. W lokalu wszystkich organizacji postępowych dokonano rewizji, przy czym policja skonfiskowała lub zniszczyła materiały, dotyczące kampanii w obronie pokoju.

Podczas pobytu wysłannika departamentu stanu w Argentynie — parlament argentyński przyjął ustawę, przewidującą zwolnienie z armii wszystkich oficerów, należących do „zakazanych partii".

Goście węgierscy w Łodzi

W dniu wczorajszym Łódź gościła przedstawicieli Ministerstwa Handlu Wewnętrznego Demokratycznej Republiki Węgierskiej w osobach dyrektorów departamentu — Fay Arpad, Erzsebet Salgo, Vagvolgyi Lajos i Kiss Janos.

Goście w towarzystwie przedstawicieli Miejskiego Wydziału Handlu, CO, CT, PSS zwiedzili poszczególne placówki handlowe. Następnie udali się do PZPW im. Waryńskiego, gdzie specjalnie wiele uwagi poświęcili tamtejszemu żłobkowi przyfabrycznemu.

Wieczorem węgierscy goście udali się w drogę powrotną do Warszawy.

Czytajcie i prenumerujcie pismo O trwały pokój, o demokrację ludową!

Uroczyste rozdanie nagród zespołom świetlicowym

wyróżnionym w festiwalu sztuk radzieckich

WARSZAWA (PAP). — **W CRZZ odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów świetlicowym zespołom artystycznym, wyróżnionym w festiwalu sztuk radzieckich.**

Na uroczystość przybyli: członkowie prezydium CRZZ z przewodniczącym CRZZ tow. A. Zawadzkim na czele, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych oraz świata teatralnego i literackiego stolicy.

Do zebranych przemówił przewodniczący CRZZ tow. Al. Zawadzki, który powiedział m. in.:

„Festiwal sztuk radzieckich, przeprowadzony w końcu 1949 r. był nieprzeciętnym wydarzeniem kulturalnym i politycznym w Polsce.

Jesteśmy świadkami rozwoju kulturalnego, niespotykanego w dziejach naszego narodu. Nasze państwo robotniczo-chłopskie wyzwoliło i wyzwala ogromną, utajoną siłę twórczą klasy robotniczej i mas ludowych naszego kraju.

Masowy ruch amatorski stał się poważną dźwignią upowszechnienia kultury w naszym państwie ludowym. Jest to niewątpliwie poważny dorobek Związków Zawodowych, jest to dorobek setek i tysięcy entuzjastów — aktywistów pracy kulturalnej w naszych świetlicach i domach kultury.

Wprowadzenie sztuki radzieckiej do świetlic podniosło na wyższy poziom ideologiczny teatr amatorski i wpłynęło na pogłębienie treści innych form pracy świetlicowej.

Bliska stała się naszym zespołom robotniczym sztuka realizmu socjalistycznego. Rozumieją one coraz lepiej wielką sztukę, reprezentującą idee postępowe.

Na gruncie doświadczeń festiwalu sztuk radzieckich w Polsce, na gruncie doświadczeń wielkiej literatury radzieckiej **winny powstawać nasze własne sztuki teatralne, przeniknięte wielką ideą budownictwa socjalistycznego w Polsce"**

Po przemówieniu tym wręczenia nagród i dyplomów kierownikom 100 zespołów świetlicowych dokonał sekretarz generalny CRZZ tow. T. Ćwik. Cztery nagrody państwowe otrzymały: pierwszą nagrodę w wysokości 500.000 zł — **zespół włókniarzy z Bielawy za inscenizację „Młodej Gwardii" Fadiejewa,** nagrody po 100.000 zł zespoły: **kolejarzy z Małkini („Jubileusz" Czechowa), pracowników „Dalmoru" z Gdyni („Oświadczyny" Czechowa) oraz pracowników Państwowych Zakładów Koksochemicznych z Zabrza („Niedźwiedź" Czechowa).**

Pozostałe zespoły z terenu całej Polski otrzymały nagrody ufundowane przez CRZZ, w wysokości 40.000 zł każda.

Kierownicy wszystkich wyróżnionych zespołów otrzymali teksty sztuki czechosłowackiego pisarza robotniczego Vaszka Kani pt. „Brygada szlifierza Karhana"

Julian Marchlewski - Wielki Syn Polski

wybitny przywódca polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego

(Dokończenie)

Marchlewski znalazł się za swą działalność w więzieniu, dzieląc losy aresztowanych już wcześniej Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

W obozie w Havelbergu, gdzie został następnie osadzony, dowiedział się o zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej w 1917 roku. Gdy Rząd Radziecki zawarł pokój z Niemcami, towarzysze rosyjscy nie zapomnieli o Marchlewskim: zażądali jego zwolnienia. Marchlewski wyjeżdża do kraju zwycięskiej rewolucji, gdzie oczekują go najbliżsi towarzysze i przyjaciele.

W kraju zwycięskiego proletariatu

Przyjęcie Marchlewskiego, jako pełnoprawnego obywatela do nowego państwa socjalistycznego było wyrazem uznania dla rewolucyjnej walki ludu pracującego Polski.

W lipcu 1918 r. na wniosek przewodniczącego Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, Jakuba Świerdłowa, Marchlewski został członkiem najwyższych władz młodego państwa.

Mimo nadszarpniętego zdrowia więzieniami i działalnością podziemną, gromadzi rozproszonych polskich rewolucjonistów, utrzymuje kontakt z partią w kraju, śledzi jej rozwój.

W tym czasie powstaje międzynarodowa rewolucyjna organizacja klasy robotniczej — Międzynarodówka Komunistyczna. Pod Manifestem I Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej widnieje podpis Juliana Marchlewskiego.

Z pomocą niemieckiej rewolucji

Pod wpływem zwycięskiego października w Rosji, wybucha rewolucja w Niemczech. Na czele jej stoją „Spartakusowcy". W styczniu 1919 roku Marchlewski wyrusza na pomoc niemieckim masom pracującym.

Gdy przybywa, nie zastaje już przy życiu towarzyszy walki: Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, zamordowanych przez zbirów socjaldrajcy Noske'go.

Z tym większą energią i ofiarnością staje do walki. Zostaje członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec. Ścigany przez siepaczy krwawego Noske, kiedy wydał nań wyrok śmierci, nie przerywa swej działalności. Dopiero odwołany z tej niebezpiecznej pracy wraca nielegalnie przez piłsudczykowską Polskę do Moskwy.

Przeciw zbrodniczej wyprawie Piłsudskiego — o socjalistyczną Polskę

W drodze zatrzymuje się w Warszawie. Był to okres, kiedy Piłsudski z rozkazu swych imperialistycznych mocodawców przygotowywał gorączkowo krwawą krucjatę przeciw młodemu państwu socjalistycznemu.

Marchlewski podejmuje kilkakrotnie próby nawiązania pertraktacji pokojowych. Piłsudski odrzucił pokojowe propozycje. Odpowiedział na nie wkrótce krwawym najazdem.

Kiedy wojska Piłsudskiego zajęły Kijów, odbywała się w Moskwie pod przewodnictwem Marchlewskiego II Konferencja Komunistów Polaków, która uchwaliła utworzenie przy KC bolszewickiej partii — Biura Polskiego i postanowiła zmobilizować wszystkich polskich komunistów na front.

Był to przykład wierności zasadom internacjonalizmu, był to przykład najlepiej pojętego proletariackiego patriotyzmu, nakazującego walkę na śmierć i życie z międzynarodową i rodzimą burżuazją.

Armia Czerwona zdruzgotała piłsudczykowskich najeźdźców. Wypędzając z zajmowanych przez nią terenów władzę kapitalistów i obszarników, nie wprowadzała Armia Czerwona żadnej władzy okupacyjnej. Partia bolszewicka stała twardo i nie wzruszenie na stanowisku, że w Polsce mają prawo rządzić tylko ci, którym lud polski powierzy władzę.

W chwili wkroczenia na ziemie polskie utworzony został przez komunistów polskich prowizoryczny rząd rewolucyjny — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, na czele którego stanął Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński i Feliks Kohn

Na skrawku wyzwolonej ziemi mobilizuje Marchlewski wraz z Dzierżyńskim masy pracujące do uruchomienia fabryk, do odbudowy zniszczonych torów i mostów kolejowych, organizuje szpitale, szkoły, tworzy rewolucyjne władze polskie.

Niedługo trwała pierwsza rewolucyjna władza ludu polskiego. Wróciła ona na stałe dopiero po 25 latach, również pod zwycięskim sztandarem Armii Radzieckiej.

Opuszczając z bólem ojczyznę, Marchlewski dalej uczestniczy w kierownictwie KPP, bierze udział w pracach Międzynarodówki Komunistycznej.

Marchlewski opracowuje projekt programu rolnego Międzynarodówki. W tej pracy przezwyciężył dawne błędy SDKPiL i sformułował w artykule pt. „Kwestia rolna i rewolucja światowa" swój projekt uchwał w kwesti rolnej. Lenin pisał o tym artykule:

„Tow. Marchlewski dał podstawy rewolucyjne komunistycznego programu rolnego III Międzynarodówki. Na tych podstawach można (i zdaje mi się, trzeba) opracować ogólną rezolucję w kwestii rolnej Kongresu Kominternu, mającego się odbyć 15 lipca 1920 r."

Ostatnie lata Marchlewskiego

W czerwcu 1922 roku obejmuje stanowisko rektora Komunistycznego Uniwersytetu Zachodu.

Pracuje jednocześnie nad historią swej ojczyzny. Powstają historyczno-marksistowskie prace, jak np.: „Polska pod obcym jarzmem", „Z historii Polski", „Szkice z dziejów Polski", które charakteryzują głębokie, patriotyczne przywiązanie autora do ludu polskiego, do najszlachetniejszych, najbardziej postępowych tradycji narodu polskiego. Kiedy w 1923 roku powstaje Międzynarodowa Organizacja Pomocy Więźniów Politycznych, Marchlewski zostaje jej przewodniczącym.

Mimo pogarszającego się zdrowia Marchlewski do ostatniej chwili służy rewolucji. Wysłany przez partię na leczenie do Nervi we Włoszech, umarł 22 marca 1925 roku.

* * *

Dziś masy pracujące naszego kraju pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która jest kontynuatorką i spadkobierczynią Wielkiego Proletariatu, Związku Robotników Polskich, SDKPiL i KPP — budując fundamenty socjalizmu w Polsce w oparciu o pomoc i doświadczenia Kraju Socjalizmu — realizują idee, którym poświęcił życie.

Zacieśniając coraz bardziej nierozerwalną więź z narodami Związku Radzieckiego, stojąc z nimi w jednym szeregu nieubłaganej walki o pokój, wolność i postęp, czerpiąc z bogatej skarbnicy nauk Lenina — Stalina, spełniają jego testament.

Testament ten spełniają również, wyciągając przyjazną dłoń do ludu pracującego, wolnej — dzięki Związkowi Radzieckiemu — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Konferencje zakładowe w PZPB im. STALINA

Jak najściślejszy kontakt z masami źródłem siły organizacji partyjnej

Towarzysze z Nowej Tkalni o swych brakach i osiągnięciach

W Nowej Tkalni, zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji, oceniano pracę egzekutywy podstawowej organizacji, oddziałowych organizacji i poszczególnych członków pod kątem widzenia przodującej roli **partyjnej organizacji na wszystkich odcinkach życia zakładu pracy.** Był to słuszny sprawdzian w ocenie pracy podstawowej organizacji w okresie sprawozdawczym. Gdyż właśnie zestawienie rzeczywistości, faktów z tym zasadniczym zadaniem partyjnej organizacji pozwala ujawnić wszystkie błędy i braki, załamania i usterki pracy, pozwala wyciągnąć naukę z tych doświadczeń, znajdywać drogi skutecznego usunięcia niedomagań.

Dyskusja rozwijała postawione w sprawozdaniu sekretarza zagadnienia i wysuwała nowe. Towarzysze mówili o wielu sprawach, ale stale wracali do pytania, czy my, partyjniacy, świeciliśmy przykładem bezpartyjnym, czy uwydatniła się przodująca, awangardowa rola partyjnej organizacji w fabryce. Okazało się, że towarzysze, stosując słusznie oręż krytyki i samokrytyki, niejednokrotnie musieli odpowiedzieć sobie w sensie negatywnym.

Okazało się, że wszystkie błędy i braki w pracy partyjnej wynikały z tego, że **organizacja partyjna nie utrzymywała dostatecznie ścisłej więzi z masą bezpartyjną, że nie zawsze stała na jej czele.** Wyjaśniło się w dyskusji, że egzekutywa nie prowadziła pracy kolektywnej, że nie stosowano podziału zajęć, nie istniała kontrola wykonania zadań. Kto się nawinął na oczy sekretarzowi, temu powierzył on to lub owo do spełnienia. Prawie nigdy nie sprawdzano, czy polecenie zostało wykonane. **Jasne, że przy takim stylu pracy wiele zaniedbano.**

Widać, że towarzysze Nowej Tkalni dobrze przetrawili ocenę swej dotychczasowej pracy. Pomogło im słuszne zrozumienie uchwał III Plenum KC Partii, a także ich własne codzienne doświadczenie, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy **zagadnienie walki o jakość produkcji wysuwa się na czoło zadań tkalni.**

Tkwić w masach, związać się z masami, wpływać własnym przykładem, podciągnąć pozostających w tyle i bezkompromisowo walczyć z brakoróbami — oto, o czym mówili towarzysze, roztrząsając bardzo gruntownie zagadnienia produkcji i współzawodnictwa pracy.

Tow. Anicka wskazuje na to, że wielu majstrów i salowych nie walczy wespół z tkaczami o dobrą jakość produkcji, że nie udzielają oni należytej pomocy przy doprowadzaniu maszyn do porządku, że bardzo często nie wysłuchują próśb o zbadanie przyczyny złej produkcji. A przecież każdy metr dobrze utkanej tkaniny przyczynia się do realizacji Planu 6-letniego. Z drugiej strony braki obniżają zarobki robotnikom, stwarzają niezadowolenie, na którym może żerować wróg klasowy.

Partyjna organizacja nie żyła tymi zagadnieniami, nie potrafiła zmobilizować aparatu technicznego do walki o jakość produkcji, a co najgorsze, nie widziała żywego człowieka, któremu działa się krzywda materialna i moralna.

Walka o wykonanie planów jakościowych i ilościowych łączy się ściśle z **koniecznością zaostrzenia czujności** całej organizacji partyjnej wobec zakusów wroga klasowego, który niejednokrotnie posuwa się do szkodnictwa. Towarzysze podkreślali konieczność mobilizacji całej załogi robotniczej **do walki z wrogiem klasowym i do demaskowania wszystkich jego zakusów.**

Tow. Zieliński wskazywał na to, że partyjna organizacja będzie mogła wiele dokonać, jeśli wzmoże swą pracę i opiekę nad organizacją Ligi Kobiet, nad ZMP, jeśli będzie stale prowadzić akcję uświadamiającą wśród robotników i robotnic bezpartyjnych.

Towarzysze w sposób dojrzały, na przykładach własnej osoby, łączyli w dyskusji zagadnienie awangardowej roli Partii z poziomem własnego uświadomienia i dlatego z **wypowiedzi wprost bije krzyk o szkolenie, o instrukcje ze strony Komitetu i Dzielnicy.**

Tow. Święcicka, przewodnicząca Ligi Kobiet, skarży się, że nikt nie zajmuje się jej pracą, że nie otrzymuje żadnych instrukcji. Członkinie Ligi Kobiet domagają się zebrania, domagają się żywego, uświadamiającego słowa, a organizacja partyjna nie podchwytuje tego, nie wykorzystuje tej ochoty, ażeby stworzyć z Ligi Kobiet transmisję między Partią a kobietami pracującymi w zakładzie pracy.

Tow. Sobczyk — kierownik ekipy łączności miasta ze wsią — domaga się szkolenia członków ekipy. To umożliwi jej słuszne rozwiązanie trudnych problemów w terenie. Tow. Sobczyk żąda również, aby cała załoga była systematycznie informowana o wynikach pracy ekipy na wsi. Przyczyni się to do dalszego wzmocnienia sojuszu klasy robotniczej z masami pracującymi wsi.

Wiele uwagi poświęcili dyskutanci sprawie szkolenia agitatorów, zagadnieniu kadr, szkolenia zawodowego, podwyższania kwalifikacji młodych tkaczy.

Przebieg zebrania, rzeczowe stawianie zagadnień, ukazywanie drogi przyszłemu Komitetowi Fabrycznemu i przyjęta rezolucja, aktywizacja członków Partii — to wszystko wskazuje na duże osiągnięcia, które ma do zanotowania organizacja partyjna Nowej Tkalni. Ale będą one dopiero wtedy utrwalone, gdy nowoobrany Komitet Fabryczny potrafi wyciągnąć odpowiednie wnioski z doświadczeń dotychczasowej pracy i na tej podstawie uczynić całą organizację partyjną zdolną do wykonania zadań, postawionych przez III Plenum przed całą naszą Partią.

Rozrachunki z samym sobą

Co wykazała konferencja partyjna na Księżym Młynie

Zrozumienie własnych błędów i słuszne wnioski — stwarzają przełom w pracy organizacji

Po krótkim okresie przerwy **łódzka organizacja partyjna** przystąpiła do dalszych zebrań wyborczych w celu powołania nowych władz partyjnych. Przerwa została wykorzystana dla podsumowania dotychczasowych doświadczeń i wyciągnięcia wniosków prowadzących do usunięcia tych braków, które wykazywały poszczególne zebrania wyborcze.

Dwie konferencje wyborcze w Zakładach im. Stalina, a mianowicie **Nowej Tkalni i w Księżym Młynie,** na których dokonano wyborów Komitetów Zakładowych, świadczą, że niedociągnięcia i braki pierwszego okresu wyborczego zostały już w poważnej mierze przezwyciężone. Na obu konferencjach zebrali się delegaci oddziałowych organizacji, najlepsi aktywiści partyjni, świadomi odpowiedzialności za wybór władz partyjnych w swych zakładach pracy i za dalszą ich pracę. To zrozumienie powagi chwili wpłynęło i na znaczną frekwencję. (w Księżym Młynie 98 proc.), poważny nastrój oraz żywą dyskusję; w której głos zabierało bardzo wielu uczestników obydwu konferencji.

Konferencja partyjna na Księżym Młynie przebiegła pod znakiem dokładnej analizy obecnej sytuacji w przędzalni średnioprzędnej, krytyki działalności dotychczasowych władz partyjnych i ustalenia nowej linii, po jakiej powinny kroczyć nowowybrane władze. Podczas akcji wyborczej prowadzonej we wszystkich 6 organizacjach oddziałowych Księżego Młyna, wyszły na jaw wszelkie niedomagania istniejące w pracy partyjnej i zawodowej na Księżym Młynie. Przyczyny tych niedomagań i braków omówili towarzysze na konferencji partyjnej. Dyskusja, która początkowo rozwijała się trochę nieśmiało, po krótkim czasie pogłębiła się i objęła cały szereg zagadnień najistotniejszych dla organizacji przędzalni średnioprzędnej. Zabierało głos 60 proc. delegatów, w tym duża część kobiet. Samokrytycznie zastanawiano się nad tym, dlaczego wcześniej nie szukano środków zaradczych, dopuszczając do stanu, jaki wytworzył się obecnie, do niewykonywania miesięcznych planów produkcyjnych. Sporo gorzkich słów krytyki padło pod adresem poprzedniego kierownictwa partyjnego podstawowej organizacji partyjnej.

Towarzysze głęboko przeanalizowali zagadnienie **kierowniczej roli Partii w walce o produkcję.** Z wypowiedzi ich, zawierających **gruntowną ocenę sytuacji na Księżym Młynie,** z uwzględnieniem jakości i ilości produkcji, współzawodnictwa pracy, zagadnienia kadr, organizacji LK i ZMP, przebijała troska o usunięcie niedomagań i wytyczenie **nowych metod pracy nowym władzom partyjnym.** Charakterystyczne były wypowiedzi prządek, majstrów, obciągaczy, mechaników, kierowników zakładu. Wzruszające były słowa staruszki — prządki **tow. Radomskiej,** która ze łzami w oczach mówiła o marnotrawstwie, o zaniedbanym szkoleniu młodzieży, o jeszcze nieodpowiednim stosunku do pracy wielu spośród załogi Księżego Młyna. Konkretne **sposoby naprawy sytuacji** podawała przodownica pracy **tow. Malicka, tow. Nowak,** układaczka **tow. Czarnecka.** Ostro krytykowano majstrów, ich słabe zainteresowanie produkcją, brak poczucia odpowiedzialności za powierzone im funkcje.

W dyskusji wskazywano na nadmiernie wysoki odsetek nieobecności, która sięga nieraz 12 proc. Towarzysze alarmowali o niskiej jakości produkcji, szczególnie o wątku Nr 20, na który narzekają bardzo wszyscy odbiorcy. Konieczność walki z brakoróbstwem i niedbalstwem w pracy była mocno podkreślana we wszystkich wypowiedziach.

Z każdą godziną coraz wyraźniej zarysowywała się linia, po której powinien kroczyć nowy komitet organizacji zakładowej.

Nie dziwnego, że przy takim rozrachunku z własnymi i cudzymi błędami przy ustalaniu roli, jaką Partia powinna odegrać w walce o produkcję, o wysuwanie nowych kadr, o szkolenie zawodowe i partyjne, o podniesienie na wyższy poziom współzawodnictwa pracy, o ścisłe powiązanie się z pracą organizacji ZMP, Ligi Kobiet, o skuteczniejszą działalność ekip łączności ze wsią, towarzysze z ogromną czujnością i troską przystąpili **do wyboru nowych władz partyjnych.**

Każdy życiorys stał się na konferencji przedmiotem gorącej dyskusji. Każdy, najdrobniejszy nawet, lecz niejasny fakt z życia kandydata poddawano gruntownemu rozpatrzeniu, każdą błahą pozornie plotkę roztrząsali wszyscy zgromadzeni.

Dzięki takiemu czujnemu podejściu do sprawy wyborów nowych władz, nie dopuszczono do nich towarzyszy, mających poza sobą choćby jakiś cień w przeszłości.

Dzięki czujności delegatów, usunięto kandydatury 4 towarzyszy.

W toku gorącej, ożywionej dyskusji każdego musiał uderzyć fakt, że w słowach dyskutantów nie było ani krzty jakichś osobistych porachunków lub uprzedzeń. Każdy zarzut, każde przypuszczenie i zapytanie cechowała wyłącznie głęboka i szczera troska o losy organizacji partyjnej, o dobór odpowiednich ludzi na kierownicze stanowiska.

To nieliczenie się z czasem (zebranie trwało bardzo długo), to całkowite zrozumienie doniosłości chwili, od której zależna przecież będzie praca organizacji na Księżym Młynie i co za tym idzie, realizacja planów produkcyjnych, stanowią rękojmię, że ostatnia konferencja partyjna stanie się istotnym przełomem w życiu organizacji, że nowowybrane władze skierują swą działalność na właściwe tory, że **zakłady im. Stalina staną się godne imienia Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu.**

H. Sam.

PLAN W LUTYM WYKONANY

Przemysł bawełniany winien dążyć do uzyskania lepszych rezultatów

Przemysł bawełniany wciąż jeszcze nie zdołał uporać się w pełni z walką o ilościowe wykonanie planu. Uzyskane w lutym wyniki świadczą, że w niektórych zakładach bawełnianych ani kierownictwo, ani załoga nie potrafiły osiągnąć tego, aby wykonywanie planów produkcyjnych następowało systematycznie i bez niepotrzebnych zrywów, aby, co gorsza — miesiąc nie skończył się zarwaniem planów na tym czy innym odcinku.

Taka sytuacja w niektórych zakładach pracy wpłynęła w pewnym stopniu na ogólne wyniki **wykonania planu przez cały przemysł bawełniany.**

Wyniki te w porównaniu z wynikami ubiegłego miesiąca są w niewielkim stopniu lepsze tylko w przędzalniach cienkoprzędnych i odpadkowych oraz w tkalniach, a trochę gorsze w przędzalniach średnioprzędnych i wykończalniach. Sprawiła to **zła praca zakładów, ciągnących się jeszcze w ogonie pozostałych fabryk przemysłu bawełnianego.**

A więc **w przędzalniach cienkoprzędnych** plan został wykonany w **110,9 proc.** (w styczniu 107,4 proc.), **w przędzalniach średnioprzędnych w 104,3 proc.** (w styczniu 105,4 proc.), a **w odpadkowych w 102,1 proc.** (w styczniu 101,7 proc.). **W tkalniach** plan wykonany został **w 102,3 proc.** (w styczniu 100 proc.), a **w wykończalniach w 103,8 proc.** (w styczniu 105 proc.).

Trzeba stwierdzić, że spośród zakładów bawełnianych, położonych na terenie Łodzi i województwa łódzkiego, tylko nieliczne wykonały swój ostatni plan miesięczny na wszystkich odcinkach. Do tych należą: **PZPB Nr 5, PZPB Nr 8, PZPB Nr 9, PZPB Nr 21, PZPB w Ludzie Pabianickiej i PZPB w Zduńskiej Woli.** Ale i z tych zakładów należało by wymienić kilka takich, które na połowę miesiąca nie wykonały planów na tym czy innym odcinku, odrabiając zaległości w końcu lutego. Do zakładów, które pracowały mniej więcej równo, wykonując plany wszystkich oddziałów zarówno na 15 lutego, jak i 28 tego miesiąca, należą: **PZPB Nr 5 i PZPB Nr 21.**

Niektóre zaś zakłady, nie wykonując planów w ciągu całego miesiąca, nie zdołały też wykonać go i na koniec lutego. Do nich należą **PZPB Nr 17, które już po raz drugi w tym roku nie wykonują planu w tkalni.** Trzeba podkreślić, że w lutym tkalnia PZPB Nr 17 wykazywała pełne uruchomienie maszyn, a postoje, choć wyrażały się wysoką liczbą 9,05 proc., to jednak były mniejsze, aniżeli w wielu innych zakładach, które mimo to plan wykonały. **Trudno więc nawet powoływać się na „przyczyny obiektywne".** Źle też kształtuje się sytuacja **w tkalni PZPB Nr 6,** która także po raz drugi w tym roku planu nie wykonała, a także **w PZPB Nr 7, gdzie zachodzi nawet obawa niewykonania planu kwartalnego.** Przedsięwziętym tu dotychczas krokom (zmianie kierownictwa tkalni) musi towarzyszyć jednocześnie większa troska organizacji partyjnej i związkowej o wykrycie innych przyczyn tych niedomagań, **w celu zwalczenia wszelkich trudności i podciągnięcia się w marcu.**

Marzec bieżącego roku ma szczególne znaczenie. Praca w marcu ma nie tylko rozstrzygnąć o wykonaniu pierwszego w tym roku planu kwartalnego. W miesiącu tym ustala się plan na następny kwartał. W okresie, kiedy cały polski świat pracy nie szczędzi wysiłków dla zwiększenia potencjału gospodarczego naszego kraju, również i w przemyśle bawełnianym muszą być wykorzystane wszelkie rezerwy, aby możliwości produkcyjne żadnego zakładu bawełnianego nie zostały uszczuplone. Zadanie to stoi nie tylko przed czynnikami administracyjnymi. **Organizacje partyjne, pilnie śledząc za systematycznym wykonywaniem planów, muszą w porę podchwytywać wszelkie możliwości podniesienia wyników produkcyjnych zakładów. W żadnym zaś wypadku nie wolno dopuścić, aby plany były zaniżane lub też niewykonywane.**

Kos.

Wielki kłopot PZPB Nr. 21

Wadliwie wykonane dachy już po upływie roku przeciekają

Jesteśmy na oddziale przygotowawczym **tkalni PZPB Nr 21.** Dzień jest bezchmurny, przez szyby w dachu wpadają promienie słońca, mimo to w sali... **pada deszcz! Tak! Ze sklepienia dachu odrywają się duże krople i tworzą na nowej, ksylolitowej podłodze kałuże, zamieniające się rychło w małe jeziorka.**

Czyściarki, pracujące w pobliżu, muszą co chwila zmieniać miejsca i przenosić się z robotą tam, gdzie jeszcze nie kapie. Niestety, miejsc takich jest coraz mniej...

— Dziś jeszcze nie jest najgorzej — mówi nam tow. Kaczmarek — ale przyjdźcie kiedyś w chłodniejszy dzień! Wówczas mamy tu istny potop!

— Co jest tego przyczyną? — pytamy, nie mogąc zrozumieć tego, bądź co bądź dziwnego „zjawiska atmosferycznego".

— Dachy! Są wykonane niedbale i wadliwie, stąd ta powódź.

Okazuje się, że przed rokiem założono w PZPB Nr 21 **nowe dachy.** Na protokóle z dnia 8 marca 1949 roku, w związku z zakończeniem prac — widnieje 13 podpisów, zaświadczających, że **roboty wykonane są dobrze.**

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że roboty... nie były wykonane tak dobrze, jak to stwierdziła komisja w chwili przejmowania, co zresztą wykazały późniejsze oględziny.

Zachodzi pytanie, czy wśród 13 osób, które złożyły swe podpisy na protokóle przejęcia, nie było nikogo, ktoby w chwili zakończenia robót nie zauważył usterek w wykonaniu?

Od tamtej chwili upłynął dopiero rok, a belki w dachach już nadgniły. Na skutek ciągłego „deszczu" psuje się podłoga, niszczeje surowiec, traci się masę czasu na „przeprowadzki" czyściarek, które z tego powodu nie mogą normalnie pracować.

— Czyniliśmy już starania — oświadcza nam tow. Rozpierska — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — o to, aby dachy zostały wyremontowane. Były już rozliczne kontrole, wysyłano protokóły... Jakoś dotychczas nikt nie zainteresował się dachami, chociaż stan ich stale się pogarsza.

Bezsprzecznie — winę ponosi tu przedsiębiorstwo, które w imię źle pojętej oszczędności wadliwie wykonało roboty. Winna jest również komisja, że nie zauważyła tego wcześniej.

W ten sposób przez niedbalstwo z jednej strony, a niedopatrzenie z drugiej (czy tylko niedopatrzenie?) — PZPB Nr 21 ponoszą poważne straty.

Ktoś winien się tym zainteresować, stwierdzić, jaka była istotna przyczyna tego, że już po upływie roku dachy **wymagają gruntownego remontu.**

(Sylw)

Robotnice podejmują zobowiązania długofalowe

Robotnice wykończalni PZPB Nr 4 podpisują zobowiązanie długofalowe: do końca roku podniosą od 4 do 10 proc. wyniki swej produkcji

NASI KORESPONDENCI piszą

Bogacze wiejscy szkodzą

W gminie **Rdutów, pow. kutnowski, akcja skupu zboża nie dawała przewidywanych rezultatów.** Jak się ostatnio okazało, do tzw. „trójek zbożowych" przedostali się **bogaci chłopi,** którzy rozmyślnie **sabotowali pracę,** wskutek czego skup zboża nie był planowo przeprowadzany. Oczyszczenie trójek z bogaczy i ich reorganizacja przyniosło pożądane wyniki i obecnie w akcji tej gmina nasza wysunęła się na **przodujące miejsce** w powiecie.

Bogacze wiejscy ociągają się również z wpłatami na FOR, który w naszej gminie został uregulowany tylko w 70 procentach.

A oto jeszcze jeden przykład **szkodniczej działalności bogacza wiejskiego:** Niejaki Wojciechowski z Kocewi Dużej skorzystał z tego, że okupant przyłączył działkę szkolną o powierzchni 6.720 m kw. do jego gospodarstwa i bezprawnie ją użytkował. Kiedy Zarząd Gminy z powrotem działkę tę oddał w użytkowanie szkole, bogacz Wojciechowski wystąpił do sądu. Pieniacz chociaż sprawę w Sądzie Grodzkim przegrał, wziął jednak adwokata i apeluje Tenże bogacz Wojciechowski, który pragnie ograbić szkołę z ziemi, zalega z różnymi należnościami dla Skarbu Państwa na sumę 110.000 złotych.

Korespondent chłopski
W. St.
Kaleń Mała, pow. Kutno

Dziwne dzieje świetlicy wiejskiej w Siankach

Podczas pobytu **ekipy łączności MZK we wsi Sianki,** chłopi uskarżali się, że napotykają na trudności przy zaopatrywaniu się w wyroby przemysłowe, ponieważ w Siankach nie ma sklepu ani magazynów Spółdzielni S. Ch.

Jeszcze w kwietniu 1949 r. chłopi w Siankach postanowili zrzec się małego placu gromadzkiego na rzecz Samopomocy Chłopskiej i wznieść tu obszerny budynek, w którym prócz Spółdzielni S. Ch. mieściłaby się również świetlica. Trzeba bowiem dodać, że brak świetlicy uniemożliwia mieszkańcom wsi prowadzenie jakiejkolwiek szerszej działalności społeczno - organizacyjnej. Równocześnie zebrano 300.000 zł. na ten cel i założono fundamenty pod budynek, który miał stać się chlubą wsi.

Niestety, plan budowy został przez czynniki nadrzędne zakwestionowany dlatego, że mieszkańcy wsi rzekomo nie zrzekli się placu gromadzkiego. Twierdzenie takie całkowicie nie odpowiada prawdzie. Odpis protokółu z dn. 18 kwietnia 1949 r. o zrzeczeniu się placu gromadzkiego oglądali wszyscy członkowie ekipy. Czas, aby KG PZPR i PZGS bliżej zainteresowały się sprawą budowy domu spółdzielczego w Siankach.

Korespondent w MZK
Jan Szałkiewicz.

Nierzetelna sprzedawczyni

Staraniem chłopów **gromady Krępa, pow. radomszczańskiego,** powstał we wsi spółdzielczy sklep będący ich chlubą.

Tylko w sklepie tym **niedobrze się dzieje.** Sprzedawczyni ob. Bołdys Cela, sklep zamyka lub otwiera wówczas, kiedy jej wygodnie, **nie licząc się w ogóle z potrzebami mieszkańców wsi.** Przy rozprowadzaniu artykułów włókienniczych, a szczególnie deficytowych, pomija ona całkowicie biedotę wiejską, sprzedając tylko towary wybranym. A więc np. gdy — sprzątaczka z miejscowej szkoły — ob. Helena Szuleta chciała kupić materiał na sukienkę, sprzedawczyni oświadczyła jej, że materiał ten jest dla niej zbyt drogi, gdyż kosztuje 2,500 zł. za metr. Tymczasem ten sam materiał sprzedała żonie kierownika szkoły po 1.300 zł. za metr.

Odpowiednie czynniki winny zainteresować się działalnością tej nierzetelnej sprzedawczyni.

Korespondent chłopski „Głosu"
E. O.
Krępa, pow. radomszczański

PROMYK

WIELKIE HASŁO

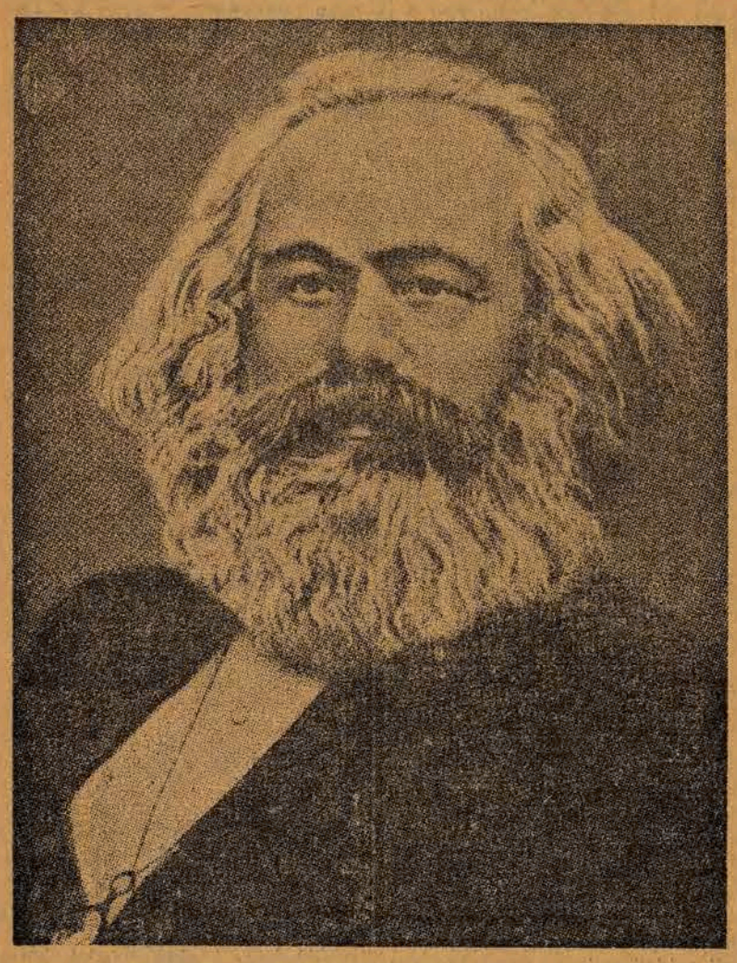

Zapadał już zmrok, gdy do świetlicy harcerskiej zaczęli nadciągać chłopcy, stali bywalcy świetlicowej czytelni. Tego wieczoru pierwszy zjawił się Jacek. By skrócić czas oczekiwania na kolegów, z którymi miał omawiać ostatnio przeczytaną w zespole książkę, dużymi krokami zaczął przemierzać salę czytelni.

I nagle Jacek znalazł się naprzeciw dużej tablicy, na której złotymi literami wypisane były mądre, urzekające słowa:

„W nauce nie ma łatwych, utartych dróg i ten tylko może dotrzeć do promiennych szczytów wiedzy, kto nie zważając na trud i znój, wspina się po jej ciernistych ścieżkach".

Jacek zawstydził się przed samym sobą, że dotąd tych słów nie zauważył.

— Jakie prawdziwe, jakie mądre są te słowa Marksa — myślał.

W tej chwili uczuł na swym ramieniu dotknięcie twardej, silnej ręki. Za Jackiem stał jego drużynowy i uśmiechał się do jackowych myśli, które odgadł z twarzy chłopca.

— To zdanie powinieneś zapamiętać i stosować co dzień w swej nauce — powiedział drużynowy. Ujął Jacka za rękę, jak dziecko i zaprowadził do stolika.

Inne hasło, które rzucił Marks, przewodziło i dziś przewodzi robotnikom, walczącym o socjalizm — mówił drużynowy, zbliżając się do szafy z książkami.

W rękach drużynowego ukazała się nowa, brązowa książka ze złotymi literami na okładce. Były to „Dzieła Wybrane" Marksa. Drużynowy otworzył książkę na stronicy, na której widniało zdanie: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!"

Jacek przyglądał się zdaniu w skupieniu, wreszcie utkwił pytający wzrok w oczach drużynowego.

— Jest to wezwanie do walki z kapitalizmem, do walki o socjalizm — odpowiedział na nieme pytanie chłopca drużynowy.

— Posłuchaj Jacku, jak wyglądało życie robotników w tym czasie, gdy Marks rzucił to hasło i jak odpowiedzieli robotnicy na wezwanie Marksa.

Sto lat temu światem rządzili niepodzielnie kapitaliści: wielcy właściciele fabryk, hut, kopalń. Kapitaliści skupiali robotników w fabrykach, płacąc im głodowe stawki, wyzyskując ich i uciskając. Marks i jego współpracownik oraz przyjaciel Engels pisali o tragicznym położeniu robotnika. Fabrykanci angielscy, opływający we wszelkie dostatki kosztem pracy robotnika, wypłacali robotnikom głodowe wynagrodzenie. Fabrykant różnymi sposobami obcinał jeszcze te płace. Robotnik musiał mieszkać w koszarach fabrycznych, musiał kupować w sklepie fabrykanta drogie, niepotrzebne, lub wręcz szkodliwe artykuły, jak na przykład wódka czy tytoń. Robotnicy mieszkali w ohydnych, wilgotnych norach, po dwadzieścia kilka osób sypiało w jednej izbie na ziemi. Ubierali się w łachmany, nie znali jakichkolwiek rozrywek, książki czy teatru, nie mieli nawet odpoczynku po pracy. Pracowali 16—18 godzin na dobę. Dzieci także musiały pracować. Nie uczyły się w szkole, nie odżywiały się należycie, pozbawione były dzieciństwa.

Robotnicy i ich dzieci masowo zapadali na ciężkie choroby. Śmierć była częstym gościem w robotniczej rodzinie...

To straszne — szepnął Jacek.

Mimo ostrych zakazów robotnicy walczyli o poprawę swego bytu przy pomocy strajków i manifestacji. Ale walka robotników nie była zorganizowana, robotnicy przed stu laty nie byli jeszcze tak silni, jak dziś, nie mieli swojej partii, nie wiedzieli, jak walczyć.

W dziełach swoich, Marks wykazał, że ustrój kapitalistyczny oparty na krzywdzie musi zginąć, a obalić go winni sami robotnicy, że konieczną do tego jest silna, zorganizowana partia robotnicza, która zdolna będzie poprowadzić robotników do walki o nowy ład i sprawiedliwość.

Marks w swoich dziełach wykazał, że robotnicy muszą sami zburzyć ustrój kapitalistyczny, ustrój krzywdy i wyzysku. Gdy powstały robotnicze partie, przekonywał robotników, że trzeba, aby proletariusze wszystkich krajów zorganizowali silną, międzynarodową organizację i aby wspólnie prowadzili walkę przeciw kapitalistom. Taką organizację stworzyli robotnicy pod przewodnictwem Marksa w 1864 roku. Była to Pierwsza Międzynarodówka. Kierowała ona walką robotników w myśl nauki Marksa.

— O tym wszystkim, Jacku, trzeba pamiętać, patrząc na hasło: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!" To wielkie hasło Marksa przyświeca dziś walce robotników w krajach kapitalistycznych. Rządy krajów kapitalistycznych uciskają robotników nie mniej, niż przed laty. Rządy USA i Anglii narzuciły na szereg krajów tzw. plan Marshalla. Plan ten stworzony został po to, aby kapitaliści amerykańscy mogli ciągnąć zyski z podporządkowanych sobie krajów, aby w ten sposób lepiej przygotować się do wojny, którą chcą wywołać. Robotnicy krajów zmarshallizowanych wiedzą, że jest to plan wyzysku, wiedzą, że rządy kapitalistyczne dławiące strajki robotnicze są śmiertelnymi wrogami klasy robotniczej i pokoju.

Dlatego dziś, po stu przeszło latach, hasło rzucone przez Marksa jest nadal wezwaniem do twardej, nieustępliwej walki z kapitalizmem o pokój i socjalizm.

— Gdy 14 marca 1883 roku Karol Marks, strudzony dziełem, jakiego dokonał, zasnął na zawsze przy swym biurku w skromnym mieszkaniu w Londynie, nauka jego nie stanęła w miejscu. Po kilkunastu latach rozszerzył ją i oparł na nowych doświadczeniach Lenin, genialny przywódca rosyjskich robotników. Lenin wprowadził tę naukę w życie — stworzył państwo socjalistyczne — Związek Radziecki, któremu dziś przewodzi Wielki Wódz narodów radzieckich, Józef Stalin.

Czytelnia zapełniała się chłopcami. Jackowi koledzy przysłuchiwali się ciekawej rozmowie.

Naraz odezwał się Adaś:

— My w Polsce też budujemy socjalizm!

— Tak — powiedział drużynowy. — Budujemy fundamenty socjalizmu pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Budujemy je w walce z tymi wszystkimi, którzy chcą powrotu dawnych, kapitalistycznych, faszystowskich czasów wyzysku robotnika i chłopa. Budujemy, walcząc z ludźmi dnia wczorajszego. Budujemy socjalizm tak, jak wskazywali Marks i Lenin, jak uczy Stalin.

Ktoś zapalił światło i w twarze chłopców spojrzały z portretu mądre, badawcze oczy Marksa.

Zofia Śliwińska

W dniu 12 marca odbyły się w Związku Radzieckim wybory do Najwyższej Rady ZSRR — parlamentu radzieckiego. Plakat na dzień wyborów głosił: „Ten, kto głosuje na blok komunistów i bezpartyjnych — głosuje dla szczęścia dzieci radzieckich!"

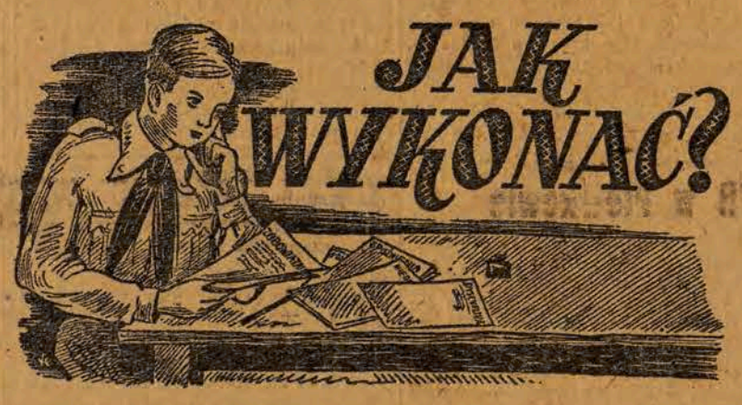

— Wierzę mocno, że to, co postanowiliśmy, napewno wykonamy! Przecież tu chodzi o honor nie tylko jednej klasy, czy drużyny, a całej szkoły! Tylko jedna rzecz nie daje mi spokoju: jak możemy te nasze zobowiązania najlepiej przeprowadzić? — opowiadał mi jeden z członków drużyny harcerskiej z ulicy Łęczyckiej — My się tak razem, całą klasą nad tym zastanawiamy. — Ale, przerwał w połowie zdania — o tym myśli napewno wiele klas w innych szkołach i byłoby dobrze, gdyby tak razem z redaktorem tę sprawę omówić w „Promyku".

— Bardzo słusznie — przyznałem. — Pomożemy w ten sposób i Twojej klasie, i wielu innym.

Siedliśmy obaj przy biurku. Mój znajomy z ulicy Łęczyckiej położył przed sobą plik kartek, na których wypisane miał uwagi swojej klasy o współzawodnictwie w nauce, Na samym wierzchu leżało duże, wyraźnie napisane zobowiązanie: „...Postanawiamy:

1. poprawić stosunek do nauki i podnieść dyscyplinę szkolną,
2. zlikwidować spóźnianie się i nieobecność na lekcjach,
3. podnieść poziom nauki języka polskiego,
4. zlikwidować oceny niedostateczne".

Postawione zostały sprawy niezmiernie ważne i tym bardziej mocno trzeba będzie w zespole i samodzielnie zwalczać dotychczasowe przeszkody. Przede wszystkim należy przypuścić generalny atak na szkolnego wroga Nr 1 — oceny niedostateczne! Uczniowie i uczennice, znające lepiej dany przedmiot, niechaj pomagają swym koleżankom i kolegom w kółkach pomocy koleżeńskiej. — Przy rzetelnej pracy kółek pomocy koleżeńskiej „dwójki" w klasie długo nie zagrzeją miejsca, zostaną ze szczętem zniesione i wypędzone.

Ale nie wystarczy tylko walczyć z ocenami niedostatecznymi, pozostać przy samym stwierdzeniu, „że dwójek nie ma". — Trzeba stale ulepszając, i podnosząc poziom pracy, organizować narady klasowe, na których omawiane będą wyniki, uzyskane przez klasę w nauce. Trzeba się pilnie ze zdwojoną energią uczyć, aby zasłużyć na ocenę dobrą i bardzo dobrą.

Narady klasowe będą wykazywały słabe punkty, omawiały sposoby polepszenia ocen.

Bardzo groźnym wrogiem, który wiele szkody wyrządza w klasach, jest spóźnialstwo i nieobecność na lekcjach. Z nim walka musi być również bezwzględna i skuteczna.

Należy także urządzać w klasach i szkole konkursy czystości osobistej i wzorowego porządku w teczkach. Dla zwycięzców nagrody! A w klasach wprowadzić codzienną kontrolę obecności i punktualnego przybywania na lekcje.

Kiedy klasy wykonują u siebie podobne prace, natychmiast, zupełnie naturalnie budzi się między nimi współzawodnictwo. Jedni chcą zrobić więcej niż drudzy i poszczycić się lepszymi wynikami.

Napewno i w waszej szkole w rzetelnym, koleżeńskim współzawodnictwem przekroczycie swoje plany i zobowiązania wasze zostaną w pełni wykonane.

Redaktor

Proszę — dziękuję

Czytałem w jednym z numerów „Promyka" historię o niegrzecznym chłopcu, który był bardzo nieszczęśliwy, dopóki nie poznał czarodziejskiego słowa „proszę". Od tej chwii życie stało się dla niego przyjemniejsze i miał znów wielu przyjaciół.

Często przypomina mi się ta historia w szkole, kiedy widzę niektóre koleżanki, a częściej kolegów, postępujących w niewłaściwy sposób. Sądzę, że są oni bardzo nieszczęśliwi, bo często przypuszczają, że z tą niegrzecznością jest im do twarzy. Odpowiadają opryskliwie na pytania, z pogardą odnoszą się do swych młodszych i słabszych kolegów, są niekoleżeńscy, a już nigdy nie zdobędą się na ten wysiłek, żeby powiedzieć skromne, a takie przyjemne słówko „proszę", lub „dziękuję". Myślą może, że to jest śmieszne albo przynosi im ujmę? A gdyby wiedzieli, ile ta niegrzeczność przysparza im szkody, przykrości, napewno szybko by się nauczyli owych tak łatwych słów: proszę, dziękuję.

Odsuwają się od nich koledzy, bo przecież nieprzyjemnie jest rozmawiać, uczyć się i bawić z niegrzecznym i do tego zazwyczaj samolubnym kolegą, czy koleżanką. Podasz takiemu zeszyt, on nic, jakby go do rąk nie wziął, nie powie „dziękuję", choć ty zeszyt podałeś, mówiąc „proszę". Wpadnie na ciebie z rozpędem na korytarzu, nie powie „przepraszam", a zamiast tego często jeszcze odburknie „mógłbyś się pod nogami nie pętać".

Podobnych osobników w szkole spotyka się, niestety, dość wielu. Ja bym proponował, aby zająć się takimi niegrzecznymi kolegami i koleżankami. Starajmy się ich nauczyć grzeczności. Niechaj słowa „proszę" czy „dziękuję" nie będą dla nich czymś niezrozumiałymi w ich słowniku nieużywanym.

Mirek O.
korespondent „Promyka"

ARKADIUSZ GAJDAR

DEPESZA

(Dalszy ciąg)

Gdy Hek się obudził, koła nie prowadziły już żadnej rozmowy, lecz miarowo stukały pod podłogą wagonu. Poprzez zamarznięte okna świeciło słońce. Pościel została zwinięta. Umyty Czuk gryzł jabłko. Mama i wąsaty wojskowy siedzieli naprzeciw otwartych drzwi i pokładali się ze śmiechu z powodu nocnych przygód Heka. Czuk natychmiast pokazał Hekowi ołówek ze skuwką z żółtego naboju, który otrzymał w prezencie od wojskowego.

Ale Hek nie był ani zawistny ani chciwy. Niewątpliwie, był rozstrzepaniec i gapa. Mało tego, że wlazł w nocy do cudzego przedziału, lecz nawet teraz nie mógł sobie przypomnieć, gdzie położył swoje spodnie. Ale za to Hek umiał śpiewać piosenki.

Po umyciu się i przywitaniu z mamą przywarł czołem do zimnej szyby i zaczął patrzeć: co to za kraj? Jak tu ludzie żyją i co robią?

I podczas gdy Czuk przechodził od jednych drzwi do drugich i poznawał sie z pasażerami, którzy chętnie dawali mu różne drobnostki — jeden gumowy korek — inny znów — kawał kręconego sznurka, — Hek w tym czasie zobaczył przez okno niemało ciekawych rzeczy.

Oto domek w lesie. Wyskoczył na ganek chłopak w ogromnych walonkach w samej tylko koszuli i z kotem na rękach. Trach — i kot fikając koziołki upadł na śnieżną zaspę i niezręcznie się wspinając, zaczął skakać na puszystym śniegu.

Ciekawe — dlaczego on go tak rzucił? Na pewno coś ze stołu skradł.

Ale już nie ma ani domu, ani chłopaka, ani kota. Stoi w polu fabryka. Pole jest białe, kominy czerwone. Dom czarny, a światło w domach żółte.

Dobrze, by było się dowiedzieć, co robią w tej fabryce? Zresztą stop! Oto budka i obok niej stoi wartownik owinięty kożuchem. Wartownik w kożuchu jest ogromny, szeroki i dlatego jego karabin wydaje się cieniutki jak słomka. A jednakże spróbuj no dostać się tam...

Następnie zaczął tańczyć las. Drzewa, które były bliżej skakały szybko, a te, które były dalej, posuwały się powoli, jak gdyby powoli obracała je potoczysta śnieżna rzeka.

Przejeżdżali po drodze obok dużych oświetlonych stacji, na których syczało i sapało od razu ze sto parowozów. Przejeżdżali również przez stacje, zupełnie malusieńkie, nie większe od tego kiosku spożywczego, który stał na rogu, obok ich moskiewskiego domu i w którym sprzedawano różne drobiazgi.

Pędziły na spotkanie pociągi naładowane rudą, węglem i ogromnymi, grubymi na pół wagonu belkami.

Dogonili transport byków i krów. Ten transport miał parowozik niepozorny i gwizdek jego był cieniutki, piskliwy, i nagle jak jeden byk zamuczy — muu!... Nawet maszynista się obejrzał: na pewno pomyślał, że go dogania duży parowóz.

A na jakimś rozjeździe stanęli obok potężnego pociągu pancernego.

Groźnie sterczały z wieży owinięte brezentem działa.

Czerwonoarmiści wesoło przytupywali na śniegu i śmieli się.

D. c. n.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Św. Trójcy
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Córka marynarza". Początek seansów w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedzielę i święta o godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. Poranek o godz. 10.30.

• • •

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Rajnis". Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18 i 20, w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Poranek o godz. 10.30.

ADRES REDAKCJI:
Al. 3 Maja Nr. 4.

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego" przyjmuje interesantów codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 15 do 18, tel. 15-81.

Wybory nowego Komitetu Współzawodnictwa

przedmiotem plenarnego posiedzenia Rady Zakładowej »Metalurgii«

Jednym z najistotniejszych zagadnień, którym zajmować się powinny rady zakładowe, jest opieka nad rozwojem współzawodnictwa pracy. Obecnie we wszystkich zakładach pracy ruch współzawodnictwa obejmuje coraz większą część pracowników, zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji. Dlatego też w tych warunkach współzawodnictwo nie może być czymś przypadkowym, nie może być ruchem, który nie został objęty pewnymi ramami organizacyjnymi. Tylko stała opieka nad ruchem współzawodnictwa, opieka oparta o ściśle opracowane normy organizacyjne, może zagwarantować temu ruchowi właściwy i pełny rozwój. Związki Zawodowe, które są najbardziej powołane do tego, aby stworzyć dla ruchu współzawodnictwa jak najbardziej korzystne warunki rozwojowe, opracowały na początku bieżącego roku wytyczne ramowej organizacji współzawodnictwa pracy.

Na podstawie tych wytycznych, na rozszerzonym plenum Rady Zakładowej, mężów zaufania oraz przedstawicieli dyrekcji radomszczańskiej „Metalurgii" wybrano nowy Komitet Współzawodnictwa Pracy. Komitet ten organizacyjnie związany będzie z Radą Zakładową jako instytucją najbardziej powołaną do roztoczenia opieki nad tym ruchem. Nowy Komitet Współzawodnictwa Pracy będzie posiadał 4 sekcje, a mianowicie: organizacyjną, techniczno-ekonomiczną, wynikową i współzawodnictwa młodzieżowego. Ilość tych sekcji i ich rodzaj pozwoli na pełne opracowanie wszystkich zagadnień, wchodzących w skład współzawodnictwa pracy, co z kolei przyczyni się do usunięcia wszystkich braków i niedociągnięć. Gwarancję dobrej pracy sekcji podnosi fakt, że w skład ich weszli przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Do sekcji organizacyjnej, która ma bardzo poważne zadanie do wykonania wybrani zostali jako przewodniczący tow. Kacper Drzewowski, jako sekretarz tow. dyr. Andrzej Kwieciński, następnie tow. Wacław Dymka z ramienia PZPR oraz przodownicy i racjonalizatorzy ob. ob. Jan Widzowski i Mieczysław Pakuła. W skład sekcji techniczno-ekonomicznej, której zadaniem będzie stworzenie jak najlepszych warunków umożliwiających rozwój współzawodnictwa wybrani zostali tow. dyr. Jan Mendry, dalej tow. tow. Piotr Lipiński i Piotr Dudek oraz racjonalizatorzy i przodownicy Zygmunt Kępa i Czesław Owczarek.

W skład sekcji obliczającej wyniki wchodzą tow.tow.: Kazimierz Pietrzyński, Roman Krawczyk, Bronisław Zbroja, Wiesław Cech, Jan Zbroja I, Piotr Stanowski i Stanisław Opałko. Do sekcji współzawodnictwa młodzieżowego wybrani zostali ob. ob. Eugeniusz Kawka, Stefan Ambrozik, Czesław Choróbski, Stanisław Tramski.

Przy zapoznaniu się ze składem osobowym Komitetu Współzawodnictwa Pracy w „Metalurgii" uderza to, że w komitecie tym nie znajduje się ani jedna kobieta. Mimo woli nasuwa się pytanie, czyżby robotnice „Metalurgii" nie brały udziału we współzawodnictwie? Czyżby nie było tutaj kobiet przodownic pracy, kobiet, które w ruchu współzawodnictwa mają już poważne osiągnięcia? Tak przecież nie jest. Wydaje nam się, że fakt ten mówi o tym, że i tym razem zbyt mechanicznie organizatorzy Komitetu podeszli do zagadnień współzawodnictwa. Udział kobiet w Komitecie Współzawodnictwa jest konieczny nie tylko dlatego, że biorą one udział w tym ruchu, ale dlatego, że ich doświadczenia pozwolą na usuwanie braków i niedociągnięć.

Ogólny przebieg współzawodnictwa w „Metalurgii" radomszczańskiej wykazuje, że osiągnięcia tego zakładu nie były dziełem przypadku. We współzawodnictwie międzyzakładowym „Metalurgia" osiągnęła drugie miejsce po raz wtóry. Widoczny jest tutaj wysiłek całej załogi.

Kiermasz i wystawa

Towarzystwa Burs i Stypendiów

Na odbytym przed kilku dniami posiedzeniu aktywu Towarzystwa Burs i Stypendiów w Piotrkowie postanowiono zorganizować w dniach od 17 marca do 9 kwietnia kiermasz i wystawę TBS. Eksponatów na wystawę, która urządzona będzie w sali ZMP w Al. 3 Maja dostarczy zarówno młodzież piotrkowskiej bursy, jak również młodzież ze szkół podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych. Na wystawie umieszczone będą wykazy, ilustrujące rozwój i osiągnięcia TBS w mieście i w powiecie.

W związku z ogólnopolskim piątym tygodniem, jaki odbędzie się w czerwcu, powołano do życia kółko prelegentów, mających za zadanie przygotowanie odziału piotrkowskiego do tej uroczystości.

Komisja Specjalna karze

W ostatnim okresie Delegatura Komisji Specjalnej ukarała następujących mieszkańców powiatu radomszczańskiego za przestępstwa natury gospodarczej: Tadeusz Grochowski, właściciel kaflarni, zamieszkały w Radomsku przy ulicy Narutowicza 38, ukarany został grzywną 150 tysięcy złotych za odmowę sprzedaży kafli, koniecznych do wybudowania pieca w szkole w Kobielcach Wielkich, choć kafle te posiadał w magazynie.

Józef Kiełbik, zamieszkały w Dworszowicach Pakoszowych, gm. Zamość, ukarany został grzywną w wysokości 1.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za artykuły piewszej potrzeby.

Halina Paplicka, właścicielka sklepu z farbami, zamieszkała w Radomsku przy ulicy Limanowskiego 9, ukarana została grzywną 150 tys. zł. za pobieranie wyższych cen za sodę kaustyczną i odmowę sprzedaży sody.

Stanisław Kałziński, zamieszkały w Radomsku przy ulicy Limanowskiego 6, ukarany został grzywną w wysokości 50 tys. zł. za posiadanie nieprzepisowej ilości mąki w piekarni.

Za podobne przestępstwa ukarani zostali również Marian Nowakowski, zamieszkały w Radomsku przy ulicy Limanowskiego 14, grzywną w wysokości 40 tys. zł.; Bronisław Pazak, zamieszkały w Radomsku przy ulicy Szkolnej 7, grzywną w wysokości 50 tysięcy zł., Stefan Kępa, zamieszkały w Radomsku przy ulicy Armii Czerwonej 29, grzywną 20 tys. zł.

Władysław Jędrzejczyk, zamieszkały w Zrejowicach, gmina Przerąb ukarany został grzywną w wysokości 10.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za gwoździe.

Antoni Wnuk, zamieszkały w Kolonii Młodzowy, koło Radomska, ukarany został grzywną w wysokości 1.000 zł. za nielegalny handel materiałami włókienniczymi.

Antoni Podlewski, zamieszkały w Radomsku przy ul. Fabianiego 24, ukarany został grzywną w wysokości 15.000 zł., za pobieranie nadmiernych cen za części rowerowe.

Mieczysław Januszewski, były kierownik sklepu Bata w Radomsku, ukarany został grzywną w wysokości 20.000 zł. za odmowę sprzedaży butów gumowych mimo, iż w magazynie znajdowała się większa ich ilość.

Władysław Olejnik, z zawodu rzeźnik, zamieszkały w gminie Pajęczno, ukarany został grzywną w wysokości 35.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę i słoninę.

Józef Stalka, zamieszkały w Radomsku, przy ul. Reymonta 26 ukarany został grzywną w wysokości 80.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo.

Znaczne oszczędności przyniesie hucie »Kara«

osiągnięcie Leona Kukulskiego

Ruch racjonalizatorski w piotrkowskich zakładach przemysłu szklarskiego przybiera ostatnio na intensywności. Do Klubów Wynalazców i Racjonalizatorów wpływają coraz częściej pomysły nowatorskie, których zastosowanie przynosi poważne usprawnienie produkcji i znaczne oszczędności. Ten wzrost zainteresowania w dziedzinie usprawnień i wynalazczości posiada szczególne znaczenie na progu Planu 6-letniego, w ramach którego znacznie zwiększyć się ma produkcja — między innymi także na odcinku przemysłu szklarskiego.

Z ostatnich osiągnięć na uwagę zasługuje osiągnięcie **ob. Leona Kukulskiego.** Chodzi tutaj o łożyska kulkowe, niezbędne do uruchomienia nowoodremontowanej wanny. Huta łożysk takich nie posiadała, a sprowadzenie ich nastręczało poważne trudności. Na zlecenie Rady Zakładowej i dyrekcji wykonanie potrzebnych łożysk polecono ob. Kukulskiemu, kierownikowi zespołu ślusarskiego. Wywiązał się on z tego zadania dobrze i łożyska zostały w terminie wmontowane, zdając egzamin wytrzymałości — co jest specjalnie ważne w pracy przy wysokiej temperaturze.

Obliczenia wykazują, że wykonanie odpowiednich łożysk we własnym zakresie da hucie „Kara" roczną oszczędność w wysokości 800 tysięcy złotych. Wielkie znaczenie gospodarcze posiada także umożliwienie terminowego uruchomienia odremontowanej wanny, co nastąpiło również dzięki ob. Kukulskiemu. Należy się spodziewać, że w krótkim czasie zostanie mu przyznana i zatwierdzona odpowiednia premia.

(S)

Dobrze pracuje

kolejowe koło TPPR w Piotrkowie

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy PKP w chwili swego powstania tzn. w 1947 r. liczyło zaledwie 20 członków. Właściwa praca rozpoczęła się dopiero od roku 1948-49 i dzięki inicjatywie nowego przewodniczącego oraz dzięki aktywności członków koło poszczycić się dziś może poważnymi osiągnięciami zarówno w dziedzinie pracy organizacyjnej jak i wzrostu kadr. Jest ono w chwili obecnej najliczniejszym kołem TPPR w Piotrkowie, gdyż liczy 1124 członków. Powstał tu zespół gazetki ściennej, który mając swój własny kącik w świetlicy ZZK wydaje stałą gazetkę ścienną poświęconą pracy i osiągnięciom Koła. Prowadzi się początkowy kurs nauki języka rosyjskiego, cieszący się dużą frekwencją, zorganizowano również stałą łączność z kołami kolejowymi TPPR w powiecie. Dzięki temu kontaktowi z terenem, znikają niedociągnięcia i braki, ilość kół terenowych stale się powiększa i wzrasta ilość ich członków. Ostatnio powstały koła w Rozprzy, Gorzkowicach, Kamieńsku i w Babach.

Plany Koła TPPR przy PKP na przyszłość są następujące: zorganizować jeszcze jeden kurs języka rosyjskiego, założyć bibliotekę, powiększyć frekwencję na zespołach studiujących życiorys tow. Stalina, nawiązać ścisłą współpracę z organizacjami masowymi i zorganizować kurs własnych prelegentów.

(M)

Junacy SP zakładają kasy oszczędnościowe

Junaczki i junacy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" przystąpili do zakładania hufcowych kas oszczędnościowych. Idea oszczędzania w sposób rozumny, rozpocząć się musi właśnie od młodzieży. Wyrazem realizacji tej idei są szkolne kasy oszczędnościowe. Kasy te mają na swoim koncie szereg poważnych osiągnięć. Podsumowaniem tych osiągnięć była zorganizowana ostatnio w Łodzi międzyszkolna wystawa kas oszczędnościowych.

Hufcowe kasy oszczędnościowe zorganizowane zostały w powiecie radomszczańskim w następujących Gminnych Hufcach S. P.: Przerąb, Zakrzówek, Kobiele Wielkie i Brzeźnica. Początkowe wkłady oszczędnościowe są niewielkie. Wahają się one od 200 do 500 zł. nawet. Należy jednak spodziewać się, że w dalszych etapach wzrosną one do sum znacznie poważniejszych. Najważniejszym jest, aby zacząć, a później sama idea oszczędzania stanie się dla młodzieży bardzo bliska, tak, że i sumy zaoszczędzone poważnie zwiększą się.

Remonty ulic rozpoczęte

Już od kilku dni Zarząd Miejski w Piotrkowie przystąpił w ramach robót interwencyjnych do remontu ulic. Przystąpiono do wymiany nawierzchni na ulicy Świerczewskiego, gdzie na miejsce dotychczasowych, tzw. „kocich łbów" położona zostanie kostka granitowa. Czynione są również przygotowania do podjęcia robót w drugiej części ulicy Mickiewicza, to jest za ulicą Promenada. Projektuje się połączyć ul. Mickiewicza z ul. Rolniczą.

Między innymi przystąpiono do remontu najbardziej dotychczas zaniedbanej ulicy Piotrkowa, to jest ul. Nowej, której mieszkańcy dotychczas grzęźli po kolana w błocie. Zostanie tu położona twarda nawierzchnia i chodniki. Porządkowany będzie również w tych dniach chodnik przed Gimnazjum Mechanicznym. Jak widzimy więc, szereg zaniedbanych dotychczas ulic uporządkowany zostanie w najbliższych dniach. Niedługo również projektuje się położenie nawierzchni chodników na dalszych zaniedbanych ulicach, między innymi na ul. Górnej i Złotej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos"

Zespoły samokształceniowe

nauczycieli

Z początkiem br. we wszystkich szkołach powiatu piotrkowskiego zorganizowane zostały zespoły samokształceniowe nauczycieli. Zespołów takich mamy już ogółem 62. Dzielą się one na powiatowe czyli między zakładowe, do których należą nauczyciele wiejscy z pobliskich sobie terenów oraz zespoły tzw. zakładowe, zorganizowane w szkołach miejskich. W terenie powiatu mamy zespoły zakładowe w Bełchatowie i Sulejowie.

Ogółem w zespołach samokształceniowych zrzeszonych jest 800 nauczycieli wiejskich i miejskich. Celem tych zespołów jest podnoszenie poziomu ideologicznego nauczycieli.

Obecnie praca samokształceniowa ujęta została w ramy systematycznego szkolenia w oparciu o stały plan. Przewodniczący powiatowych kursów dokształcania ideologicznego nauczyciel ob. Tadeusz Szczepaniak wyjaśnia nam, na czym polegać będzie przede wszystkim systematyczność pracy zespołów. Jednym z najważniejszych zadań zespołów samokształceniowych jest organizowanie regularnych zebrań, na których podsumowywane będą wyniki pracy samokształceniowej. Do najlepiej pracujących zespołów w powiecie zaliczyć należy zespół w Gimnazjum Pedagogicznym, w szkole Nr 1 i w szkole Nr 8. Praca w zespołach samokształceniowych musi w konsekwencji pomóc młodym nauczycielom w opracowaniu właściwych metod pedagogicznych.

Ogródki działkowe

dla pracowników radomszczańskiej „Metalurgii"

Zakłady „Metalurgii" posiadają duży ogród owocowy i warzywny, znajdujący się przy ul. Fabianiego. Dotychczas pracę w tym ogrodzie przeprowadzał zakład we własnym zakresie. Mimo tego jednak korzyści, płynące z tego, były niewspółmiernie małe. Dlatego też dobrze stało się, że Rada Zakładowa „Metalurgii" cały obszar ogrodu przy ul. Fabianiego postanowiła przeznaczyć na ogródki działkowe dla pracowników. Ogród podzielony został na 13 działek, które przydzielone zostały pracownikom „Metalurgii". Przy przydzielaniu ogródków brano pod uwagę ilość członków rodzin zainteresowanego pracownika oraz miejsce jego zamieszkania. Pierwsze prace wiosenne robotnicy „Metalurgii" będą wykonywali już na własnych działkach.

Przy okazji należy poruszyć sprawę ogródków działkowych na terenie Radomska, która to sprawa nie została jeszcze w sposób należyty rozwiązana. Obecna ilość ogródków działkowych w Radomsku jest zupełnie niewystarczająca, a ilość osób, które by chciały po zajęciach zawodowych zajmować się pracą na własnej działce, jest bardzo duża. Dlatego też należało by pomyśleć o wyszukaniu nowych terenów, gdzie można by założyć ogródki działkowe. Zagadnieniem tym specjalnie powinny interesować się Związki Zawodowe, co leży przecież w ich kompetencji.

Dodatkowa rejestrac' roczników 1931-32

W świetlicy „Metalurgii" w Radomsku od dnia 13 b. m. do dnia 25 b. m. Komisja Rejestracyjno-Kwalifikacyjna przeprowadzać będzie dodatkową rejestrację roczników 1931—32, zamieszkałych na terenie miasta Radomska i powiatu radomszczańskiego.

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM legitymację Zw. Zaw. Metalowców wraz z wkładką Kapica Leon, wieś Bartodzieje Włościańskie, gm. Radomsko. 19-k

ZGUBIONO świadectwo szkolne 6 kl. Szkoły Podstawowej w Radomsku, Zakrzewski Ludwik, Żymierskiego 58. 23-k

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Spółdzielców Nr 196192 oraz dowód służbowy Samopomoc Chłopska Kłomnice Langier Piotr, Radomsko, Narutowicza 36. 24-k

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Chemicznych Nr 102631, Opolski Stefan, Piotrków, Okrzei 9. 25-k

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU, Radomsko, seria C Nr 0438827, Radziejewski Władysław, wieś Kocierzowy, gm. Gosławice, pow. Radomsko.

ZGUBIONO dowód kolejowy, Gozdaska Maria, wieś Łask Pierackiego 15, pow. Zawiercie.

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe, seria „A" Nr 192103, Nawrot Lucjan, wieś Goszczowa, gm. Wielgomłyny, pow. Radomsko. 27-g

ZGUBIONO dowód kolejowy, Gozdaska Mieczysława, wieś Łask, Pierackiego 15, pow. Zawiercie. 29-k

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU, Radomsko seria „C" Nr 0439542, Szponder Lucjan, wieś Kuźnica, gm. Sulmierzyce, pow. Radomsko. 30-k

ZGUBIONO książeczkę wojskową — RKU, Radomsko Nr 0437593 z dnia 29. III. 49 r. (rok 1920), Krawczyk Zygmunt, kol. Młodzowy. 31-k

ZGUBIONO dowód osobisty, Otolińska Helena, wieś Kodrań, gm. Sulmierzyce, pow. Radomsko. 32-k

ZGUBIONO kartę rejstr. RKU — Piotrków, ppr. rez, Bagiński Antoni zam. Piotrków. 11329

CENNIK OGŁOSZEŃ
W DZIENNIKU „GŁOS PIOTRKOWSKI"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 14 marca 1930 r.

W lutym w kopalniach śląskich wydobyto węgla o 550.000 ton mniej, niż w ubiegłym miesiącu. Spadek wynosi ogółem 19,5 procent, przy czym niektóre kopalnie zupełnie wstrzymały pracę.

ZAMÓWIENIA RADZIECKIE W POLSCE

Radziecka misja handlowa prowadzi w Warszawie pertraktacje w sprawie zakupu różnych towarów na sumę 2 milionów dolarów.

NOWE REDUKCJE W TOMASZOWIE

Dyrekcja Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, zwolniła z dniem wczorajszym 1000 robotników.

W KAMIŃSKU — NIE DOBRZE!

W Kamińsku pod Radomskiem została opieczętowana fabryka mebli giętych „Wojciechów". Wszyscy robotnicy znaleźli się na bruku bez odszkodowania.

GŁÓD W ZGIERZU

W Zgierzu w obecnej chwili około 500 rodzin pozbawionych jest wszelkich środków do życia. Rodziny tych bezrobotnych wyprzedały już wszystkie skromne ruchomości i stanęły wobec widma głodu. Jak stwierdzono — 650 dzieci przychodzi do szkoły bez żadnego posiłku.

W dniu wczorajszym bezrobotna, 22-letnia Anna Karczmarek, otruła się, by skończyć z nędzą.

WIECE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

W dniu wczorajszym w różnych punktach miasta odbyły się wiece robotników sezonowych, domagających się rozpoczęcia robót publicznych, celem zapobieżenia nędzy wśród ludzi nie pobierających żadnych zasiłków. Wiece rozpędziła policja.

TRAGEDIA NA PRZEDSTAWIENIU TEATRALNYM W OZORKOWIE

Wczoraj w Ozorkowie, podczas przedstawienia trupy wędrownej, jeden z aktorów — strzelając dla efektu zamiast ze straszaka z rewolweru — zastrzelił jednego z muzykantów — członków miejscowej straży ogniowej. Wypadek wywołał na sali teatralnej panikę.

SKAZANIE ROBOTNIKÓW Z PABIANIC

Przed sądem w Łodzi toczyła się rozprawa przeciw ośmiu robotnikom Krusche — Endera w Pabianicach, którzy stanęli w obronie zredukowanego współtowarzysza pracy. Sąd skazał „najbardziej czynnych buntowników" na karę więzienia.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)
14 marca teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
(Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Wtorek, dnia 14 marca br. o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".
Kasa czynna codziennie od godz. 10

RADJO

WTOREK 14 MARCA 1950

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert południowy. 14.00 „Z życia Węgier". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa z płyt. 14.55 Audycja dla chorych. 15.10 Aud. dla szkół popołudn.: „Młodzieńcze lata Józefa Stalina". 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. sportowa. 16.00 Dziennik popołudn. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Reportaż z okazji Międzyn. Dnia Kobiet (w PZPB im. Stalina). 16.30 (Ł) Rozmowa z Rektorem UŁ prof. dr. Józefem Chałasińskim. 16.40 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 16.50 (Ł) Skrzynka racjonalizatorów. 17.00 Koncert popołudniowy. 17.45 Kronika „SP" — audycja słowno-muz. 18.00 „Z kraju i ze świata" 18.15 Jan Sebastian Bach. 18.40 „Wszechnica Radiowa". 19.00 Pog. „W rocznicę śmierci Marksa". 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wiecz. 20.40 „W rytmie tanecznym". 21.40 Wszechnica Radiowa. 21.55 Franc. Schubert — Sonata B-dur. 22.30 „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna z płyt. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 11" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — dla młodzieży „Dusze czarnych" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Torpedowiec Nieugięty" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wilcze doły" godz. 17.30, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Zoja" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Panna bez posagu" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Milcząca barykada" dla młodz. godz. 15.30, seanse normalne godz. 18, 20.30
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Lekkomyślna siostra" godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Cygański tabor" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzieci ulicy" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Miasto westchnień" godzina 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Burza nad Azją" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Piłkarze otwierają sezon

Kto z kim i gdzie walczyć będzie w niedzielę?

W nadchodzącą niedzielę dnia 19 bm. rozpoczyna się druga kolejka spotkań drużyn klasy A okręgu łódzkiego w piłce nożnej.

Aby uprzytomnić sobie jak to było na zakończenie sezonu sportowego 1949 roku, należy podać tabelkę spotkań ukończenia pierwszej rundy.

1)	Spójnia Łódź	9	14: 4	23: 8
2)	Kolejarz Łódź	9	13: 5	28:17
3)	Włókn. Zgierz	9	13: 5	18:17
4)	Concordia Piotr.	9	10: 8	19:12
5)	Związkow. Łódź	9	9: 9	16:14
6)	Emjeden Żychlin	9	8:10	15:22
7)	Kolejarz Kol.	9	6:12	13:16
8)	ŁKS Włókn. I B	8	6:10	13:21
9)	Boruta Zgierz	8	4:12	17:20
10)	Związk. Tomasz.	9	5:13	7:22

Odwołany mecz Boruty z ŁKS Włókniarzem I B odbędzie się w terminie późniejszym w takim dniu, gdy ligowy Włókniarz będzie miał mecz mistrzowski na wyjeździe.

W niedzielę trzy mecze odbędą się w Łodzi a dwa na prowincji. Bardzo ciekawie zapowiada się spotkanie kolejarzy łódzkich z Concordią. Własny teren oraz lepsze przygotowanie techniczne, każe przypuszczać, że gospodarze wyjdą tym razem jako zwycięzcy. ŁKS I B powinien na przedmeczu ligowym Widzewa ze Związkowcem z Radomia wygrać z drużyną „Emjeden" z Żychlina. W Zgierzu Boruta podejmuje Spójnię leadera obecnej tabeli. Czy uda się łodzianom wyrwać gospodarzom dwa punkty — okaże się w niedzielę.

W Parku Ludowym Związkowiec łódzki stoczy bój ze swymi imiennikiem z Tomaszowa. Faworytem są zawodnicy łódzcy. W Koluszkach tamtejszy Kolejarz stoi na straconej pozycji w zawodach z Włókniarzem ze Zgierza, który na równi z Kolejarzem łódzkim oraz Spójnią pretentuje do tytułu mistrza okręgu łódzkiego.

W nadchodzącą niedzielę ligi piłkarskie również rozpoczynają swój bój. ŁKS Włókniarz udaje się do Legii stołecznej. Nie jest znana forma zawodników klubu wojskowego w Warszawie, faktem jest jednak, że łodzianie będą mieli niezwykle utrudnione zadanie. Nie znajduje się ŁKS Włókniarz w zbyt dobrej formie, a własny teren i dobrze usposobiona publiczność będzie dla Legii dużym bodźcem w tej walce.

Garbarnia ma trudne zadanie w zawodach z Kolejarzem z Poznania. AKS w Chorzowie podejmuje Gwardię, która powinna zawody wygrać. Górnik w Bytomiu gości Ogniwo-Cracovię i nie wiadomo, czy zdoła ją pokonać. Górnik (Radlin) ma łatwiejsze zadanie w meczu z Polonią stołeczną.

O mistrzostwo drugiej ligi grupy zachodniej Widzew pierwszy swój mecz stoczy na boisku przy ul. Kilińskiego ze Związkowcem z Radomia. Sądząc po zawodach Widzewa z ŁKS Włókniarzem, łodzianie winni uzyskać w niedzielę bez trudu dwa punkty.

Poza tym Lechia w Gdańsku pokona Gwardię ze Szczecina. Kolejarz (Toruń) powinien wygrać ze swym imiennikiem z Bydgoszczy. Bzura ma szanse pokonania Polonii świdnickiej. Stal sosnowiecka stoi na straconej pozycji w meczu z Kolejarzem z Ostrowia.

O mistrzostwo grupy wschodniej Tarnovia winna pokonać Kolejarza z Przemyśla, Chełmek może wygrać ze Stalą z Lipin. Skra częstochowska będzie miała trudną przeprawę z bytomską Polonią, która zjeżdża na mecz z 1.000 swych kibiców. Związkowiec przemyski ulegnie Lublinance, a Stal z Katowic najprawdopodobniej zremisuje z Włókniarzem z Częstochowy.

Jak wynika z powyższego, w niedzielę będziemy świadkami kilku ciekawych meczy o mistrzostwo ligi i to zarówno pierwszej, jak i drugiej.

Z winy Ambasady Brytyjskiej

Hokeiści ČSR nie wyjechali do Londynu w sobotę

PRAGA. — Hokejowa reprezentacja CSR nie wyleciała w sobotę 11 bm. samolotem do Londynu na mistrzostwa świata, które rozpoczynają się w poniedziałek 13 bm.

Powodem wstrzymania wyjazdu było niewydanie przez Ambasadę Brytyjską w Pradze wiz dwóm reporterom radia czechosłowackiego, którzy mieli towarzyszyć ekipie.

Z dwudniowej rewii najlepszych pływaczek polskich w Łodzi

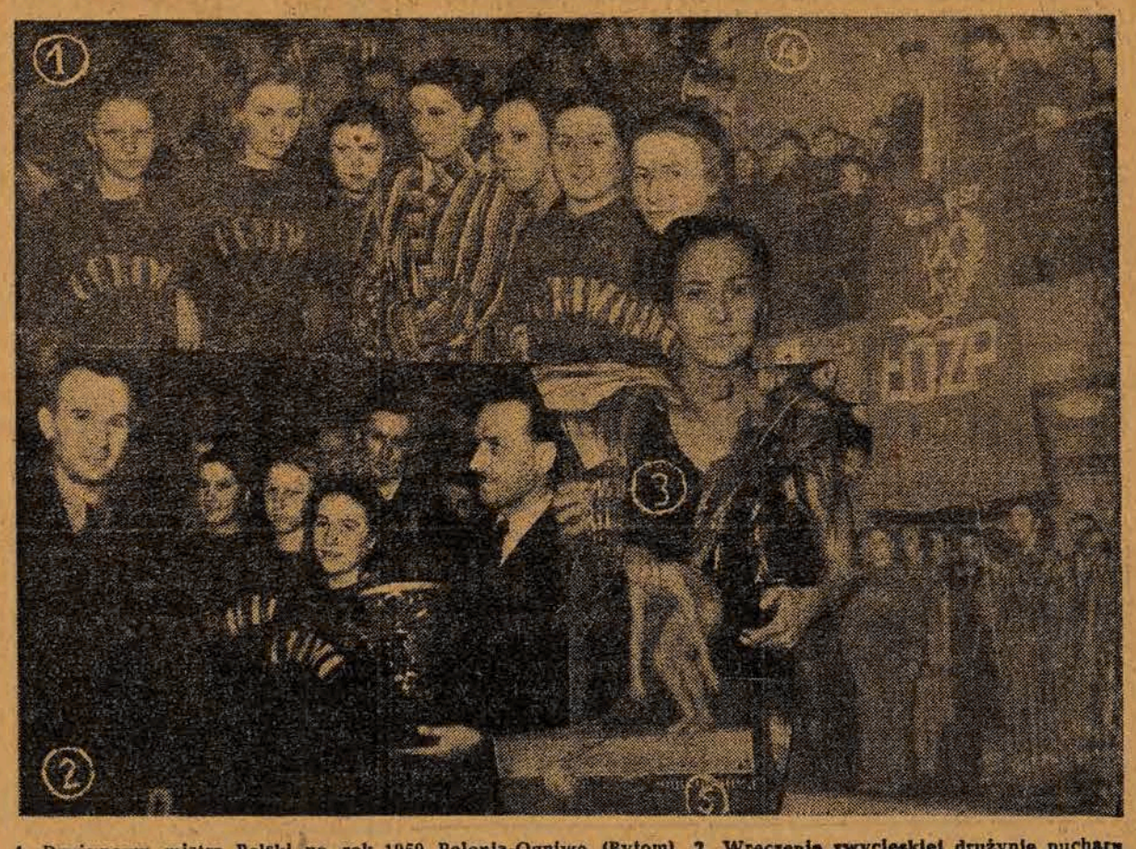

1. Drużynowy mistrz Polski na rok 1950 Polonia-Ogniwo (Bytom). 2. Wręczenie zwycięskiej drużynie pucharu ufundowanego przez prezydenta miasta tow. Minora. 3. Proniewiczówna (ŁKS Włókniarz). 4. Opuszczenie flagi. 5. Fragment z biegu sztafetowego.

Piłkarski Turniej Miast uaktywni piłkarzy prowincji

Z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia Polskiego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w b. r. turniej piłkarski, w którym wezmą udział reprezentacje 32 miast.

Do udziału w turnieju wytypowano 36 ośrodków, które reprezentują już pewien poziom piłkarski. Przed rozpoczęciem rozgrywek odbędą się w dniu 26 marca cztery mecze eliminacyjne: **Kalisz — Leszno, Wałbrzych — Jelenia Góra, Cieszyn — Bielsko Biała i Gliwice — Zabrze.** Zwycięzcy tych spotkań wezmą udział w turnieju z pozostałymi 28 miastami, którymi są: **Białystok, Bydgoszcz, Bytom, Chorzów, Chrzanów, Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Ostrów Wlkp., Poznań, Przemyśl, Radom ,Rybnik, Rzeszów, Siedlce, Sosnowiec, Świdnica, Szczecin, Tarnów, Toruń, Warszawa, Wrocław.**

Pierwsza runda rozgrywek odbędzie się w dniu 14 maja br. Finał rozegrany będzie prawdopodobnie 12 listopada w Warszawie.

Mistrzostwa piłkarskie ČSR

PRAGA. — Druga niedziela mistrzostw piłkarskich Czechosłowacji przyniosła następujące wyniki: Sparta — Skoda (Pilzno) 0:0. CSD (Pilzno) — Slavia 3:1 (0:0). ATK — Trnava 4:2 (1:2). Bratysława — Bohemians 3:1 (1:0). Teplice — Koszyce 2:0 (0:0). Presov — Cechie Karlin 2:3 (0:3), Zilina — Zelezarny Witkowice 0:1 (0:1).

Karty sędziowskie już rozdzielone

Kto sędziuje pierwsze spotkania o mistrzostwo ligi państwowej 19. 3. 50?

I klasa państwowa:

Garbarnia — Kolejarz (Poznań) — Bukowski (Radom).
Legia — ŁKS-Włókniarz — Pryk (Kraków).
Warta — Ruch — Sznajder (Warszawa).
AKS—Gwardia — Szlejfer (Szczecin).
Górnik (Bytom)—Cracovia — Naporski (Łódź).
Górnik (Radlin)—Polonia (Warszawa) — Dabert (Poznań).

II klasa państwowa
grupa zachodnia:

Lechia—Gwardia (Szczecin) — Fomin (Radom).
Kolejarz (Toruń)—Kolejarz (Bydgoszcz) — Cober (Katowice).
Widzew—Radomiak — Brzuchowski (Warszawa).
Bzura—Polonia (Świdn.) — Szperling (Łódź).
Stal (Sosnowiec) — Kolejarz (Ostrów) — Jędrzejczyk (Kielce).

Grupa wschodnia:

Tarnovia—Kolejarz (Przemyśl) — Mejzer.
Skra (Częstochowa)—Polonia (Bytom) — Szczur (Sosnowiec).
Chełmek—Stal (Lipiny) — Frąckowski (Wrocław).
Związkowiec (Przem.)—Lublinianka — Seichter (Kraków).
Stal (Katowice)—Włókniarz (Częstochowa) — Kwiatkowski (Poznań).

Kandydaci na sędziów strzelectwa sportowego na start!

Zarząd Okręgu Zw. Strzelectwa Sportowego podaje do wiadomości, że otwarcie i rozpoczęcie kursu dla kandydatów na sędziów strzelectwa sportowego nastąpi dziś 14 marca rb. w sali Ośrodka Szkolenia Motorowego ul. Daszyńskiego 15, punktualnie o godz. 18.

Kandydaci kursu winni posiadać przybory do pisania.

Zakończenie kursu poprzedzone zostanie strzelaniem i rozdaniem świadectw sędziowskich tylko tym absolwentom, którzy kurs ten ukończą całkowicie i przy końcowym egzaminie otrzymają ocenę przynajmniej dostateczną.

Przykład godny naśladownictwa

Kolegium Sędziów Pom. OZPN, z okazji powołania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, uchwaliło rezolucję, w której sędziowie piłkarscy zobowiązują się wyjechać na własny koszt do najodleglejszych wsi okręgu, by zapoznać LZS-y z obowiązującymi przepisami piłkarskimi i bezpłatnie sędziować przynajmniej jedno spotkanie.

W akcji tej wezmą udział wszyscy, bez wyjątku, pomorscy sędziowie piłkarscy, nie wyłączając członków zarządu Kolegium, sędziów międzynarodowych, Klasy Państwowej i międzyokręgowych.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-28
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-23
Dział miejski i sportowy 254-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21
wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-73
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-1-14915

106

Niebezpieczny ZBIEG

— Dobrze znamy podziemia, zakładaliśmy tu miny z Windham-sahibem, — mówi ochryple Szaitan-Aga, mrugając do Insura.

Po wewnętrznej stronie bastionu, zwróconej na miasto schodzą obaj w dół i nikną w urwisku, zamaskowanym wśród kamieni.

Mija wiele godzin, już na wschodzie wstaje blady świt, kiedy Insur z towarzyszem powracają na powierzchnię.

Trzymając wpół niesie Insur kogoś w jednym ręku; rzuca go na ziemię jak worek ze szmatami.

— Obszukajcie go — mówi.

W pasie leżącego człowieka znajdują mocno związany i zwinięty w rulon list napisany na błękitnym, perskim papierze i podwójnie zapieczętowany. Insur łamie pieczęć.

— „...Uwierz mi sahibie — generale, gwiazdo mojej duszy, uwierz w czystość mojego serca. Czy twoja królowa nie była przez długie lata i moją władczynią?... Jestem najpokorniejszy ze sług Wiktorii-Hanum i ze szczęście będę uważał przywrócenie mi jej dawnej łaski. Na pierwszy twój znak, sahibie-generale, jestem gotów otworzyć żołnierzom królowej, podziemne przejście z mego pałacu do bramy Kaszmirskiej!...

Insur opuszcza rękę z listem. Jest blady.

List szacha do generała Wilsona!...

W ślad za listem sypią się z pasa złote monety. Stary rzuca się na nie i zbiera je gorączkowo. Ręce mu się trzęsą, nieudane łzy płyną mu z chorych, wyżartych przez wrzody, oczu.

Stary sierżant, Rundżit patrzy na niego z obrzydzeniem.

— Oto komu, „chudy sahib" płaci złotem — mówi głośno.

ROZDZIAŁ XXXVIII

ZDRADA W PAŁACU

— Nama-Haram!... Zdrada!... Zdrada w pałacu!..: Bachadur-szach sprzedał się „feringom"!...

— Zdrada!... Szach Delhi chce oszukać powstańców. Szach Delhi wysyła listy do nieprzyjacielskiego obozu!...

Sipaje potrząsając bronią, biegają po marmurowych salach pałacu.

— Gdzie są doradcy Bachadur-szacha?... Gdzie są ci zdrajcy, łamiący bratnią solidarność?

— Nie darujemy sprzedawczykom!...

— Wyrwę ... oczy, synom shańbionych matek!... krzyczał Lall-Sing, potrząsając krzywą szablą.

Sipaje biegali po komnatach pałacowych wśród rozrzuconych poduszek, powywracanych piecyków i przestraszonej służby.

Czarny afrykański eunuch, z żółto farbowanymi włosami w pomarańczowej przepasce na biodrach i od stóp do głowy namaszczony pachnącymi olejkami, położył się na progu żeńskiego skrzydła pałacu.

— Nie wolno — wołał rozkładając ręce.

Lall-Sing chwycił eunucha za oślizgłe od olejków ramiona, odrzucił go na bok i ze wstrętem wytarł rękę o szeroki pas.

— Za mną sipaje! — zawołał.

W kobiecym skrzydle pałacu znaleźli trzęsącego się ze strachu Bachadur-szacha przebranego w szarawary i muślinową zasłonę swojej żony. Postawiono przy nim straż. Zamknięto go razem ze starszą z żon w piwnicy pałacowej.

Mirza-Mogul, syn szacha, hardy i ociężały, ubrany w śnieżno biały zawój i złotolity szlafrok wyszedł ze swych komnat do powstańców.

— Precz stąd, sipaje! — krzyknął. — Kto wam pozwolił rządzić się w pałacu szacha?

— Milcz, synu żmii! — odrzekł mu Lall-Sing. — Ty też byłeś gotów otworzyć sahibom bramy, aby uratować własną skórę!

— Oni wszyscy chętnie by nas sprzedali cudzoziemcom, — tchórze! — zawołali sipaje.

Mirza klął, groził, ale żołnierze powlekli go i zamknęli razem z ojcem.

D. c. n.